

REPUBLIKA

Rok VIII

ŁÓDŹ, ŚRODA, 21-go MAJA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 137

Prezydent Rzplitej zwołał sejm na nadzwyczajną sesję.—Pierwsze posiedzenie sejmku odbędzie się prawdopodobnie we wtorek. Rada ministrów obradowała nad ustaleniem taktyki rządu w sejmie.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Zgodnie z naszą zapowiedzią, po wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, które odbywało się w godzinach popołudniowych,

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PODPISAL DEKRET O ZWOŁANIU NADZWYCZAJNEJ SESJI SEJMU.

Termin posiedzenia sejmku nie jest w dekrecie wyznaczony, gdyż należy to do kompetencji marszałka Daszyńskiego.

Marszałek Daszyński
ZWOŁA PRAWDOPODOBNI SEJMU NA NAJBLIŻSZY WTOREK.
Senat nie został zwołany.

Dowiadujemy się, że marszałek senatu dr. Szymański, który przebywa w Paryżu przyśpieszył powrót i do Warszawy przybędzie z końcem bieżącego tygodnia.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów zastanawiano się również nad taktyką rządu podczas najbliższej sesji.

Stanowisko rządu w dużej mierze zależy od taktyki opozycji, czy zechce ona sesję wyzyskać dla celów walki z obecnym gabinetem czy też zająć się spokojną pracą nad rozwiązaniem szeregu zagadnień niecierpiących zwłoki.

WARSZAWA, 20 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dzisiaj następujący dekret:
„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania sejmku na sesję nadzwyczajną. Na podstawie artykułu 25 Konstytucji, zwołuję sejm do m. st. Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 23 maja 1930 roku.

Warszawa, dnia 20 maja 1930 roku.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
(—) Walery Sławek.

5 milionów bezrobotnych w Europie.

Kryzys gospodarczy może być usunięty tylko przez odzyskanie zdolności konkurencyjnej z Ameryką.

Manifestacja na rzecz Pan-Europie w Berlinie.

Berlin, 20 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj wieczorem odbyła się druga i ostatnia manifestacja Unii Paneuropejskiej w Berlinie.

Do zebranych delegatów i gości kongresu paneuropejskiego przemówił były minister francuski Loucheur, podkreślając m. in. że Europa posiada nadwyżkę wytwórczości i przeszło 5 milionów bezrobotnych.

Chodzi przede wszystkim o scharmonizowanie produkcji we wszystkich częściach Europy. Uzyskać to można tylko przez międzynarodowe umowy, obejmujące wszystkie dziedziny wytwórczości. Na czele tego ruchu musi stanąć wspólny wysiłek Francji i Niemiec, w stronę których skierowana jest uwaga wszystkich narodów. Do tego celu zmierza konferencja paneuropejska.

W tym też celu Briand wydał swój manifest do Europy, mając na myśli przede wszystkim Niemcy.

Rektor akademii rolniczej w Berlinie Aerebor, wygłosił referat na temat „Pan-europa a program agrarny” podkreślając że obecne przesilenie europejskie da się usunąć tylko przez odzyskanie zdolności konkurencyjnej z Ameryką, a nie przez wysokie cła ochronne.

Budapeszt, 20 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Pester Lloyd”, omawiając w artykule wstępnym z pełnym uznaniem „szlachetną” propozycję Brianda, odnosi się do niej dość pesymistycznie, wskazując, iż w Paryżu cztery państwa potrzebowały całych miesięcy, aby dojść do porozumienia w sprawie wschodnich odszkodowań, Briand zaś chce, aby do 15-go lipca r. b. odpowiedziało mu 27 państw o zupełnie odrębnych gospodarczych strukturach i odmiennych warunkach bytu. Dziennik wyraża wątpliwość, czy znajdzie się na kontynencie europejskim jakikolwiek przemysł, który w obecnych warunkach mógłby zrezygnować z ochrony celnej.

Moskwa, 20 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Cała prasa sowiecka od kilku dni za-

mieszczą artykuły i karykatury, ośmieszające idee pan-europejskiego związku państw. Jednocześnie dzienniki twierdzą, że projekt Pan-Europie ostrzem swoim skierowany jest przeciwko związkowi sowieckiemu.

Paryż, 20 maja
Półurzędowy „Temps” zaznacza w

Mussolini — następcą Wilhelma II. Wojownicza mowa dyktatora wywołała wielkie zaniepokojenie.

Paryż, 20 maja.

W dzienniku „Paris Midi” Gabriel Perreux, rzucając okiem w niedawna przeszłość Europy, podkreśla podobieństwo wojowniczych mów Mussoliniego do przedwojennych przemówień Wilhelma II:

„Nasza przyszłość na morzu... Niemcy ponad wszystko... kolej bagdadzka i t. d.” — tak mówił Kaiser i w trzy lata później wybuchła wojna.

Dziś Mussolini zajął jego miejsce. Co nam przyszłość wobec tego przyniesie za trzy lata? Na szczęście w chwili, gdy po tamtej stronie rozbrzmiewała

swym dzisiejszym artykule wstępnym, że na pierwszym planie polityki międzynarodowej figuruje zawsze polityka pokojowa.

Świadczą o tem komentarze prasy francuskiej i zagranicznej o memorandum Brianda, zalecającem organizację europejskiej unii federalnej. Wszyscy

ta wojownicza mowa, doręczono rządowi całego świata memorandum Brianda. Za wcześniej oczywiste na komentowanie przyjęcia, którego doznało i które niezawodnie będzie bardzo gorącym, lecz już dzisiaj można powiedzieć, że budujący jest zbieg dwóch tych gestów, jednego milczącego i pokojowego, drugiego hałaśliwego i wojowniczego. Jest to szczęśliwy zbieg okoliczności, który wyraźnie określa sytuację. Świat uprzedzony jest i wiedzieć będzie w przyszłość, gdzie szukać winowajców wojny.

zgodnie uznają, że Briand szczerze pragnie pokoju.

Prasa włoska, znajdująca się pod ścisłą kontrolą rządu, zapewnia, iż Mussolini pragnie go również. Niestety, sądząc z jego przemówień, zdawałoby się, że temu innym zupełnie sposobów niż Briand.

Jego ogniste oświadczenia wywołują pewne zdziwienie. Gdy Mussolini oświadcza, że słowa są bardzo piękną rzeczą, lecz że karabiny, kulomioty, samoloty, okręty i armaty są rzeczami jeszcze piękniejszymi, zdawałoby się, że przemawia on przeciwko swej własnej ideologii pokoju, gdyż nieprawdą jest co powiedział sam o prawie, że jest ono pu stem słowem, o ile nie towarzyszy mu siła.

Otóż prawo pozostaje zawsze prawem, jest najwyższą siłą duchową, jaka mogła stworzyć naszą cywilizację. Postęp oraz sumienie ludzkie pragną tylko jednego, mianowicie aby siła była oddana na usługi prawa.

„La Liberte” bierze w obronę Mussoliniego, dziwiąc się jednocześnie, że żaden z rządów nie oburza się na Niemcy, które na swą stutysięczną armię wydają więcej, niż cesarstwo za czasów Wilhelma na armię liczącą pół miliona. W końcu dziennik zapytuje: Czemże są hałaśliwe oświadczenia Mussoliniego w porównaniu z groźnym milczeniem Hindenburga?

Uchwały rady ministrów w sprawie akcji kredytowo-budowlanej.

Warszawa, 20 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 20 maja r. b. pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów Sławka, odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono m. in. wniosek kierownika ministerstwa skarbu w sprawie akcji kredytowo-budowlanej, a w szczególności o zużyciu wpływów z pierwszej serji premijowej pożyczki budowlanej wartości nominalnej 50 milionów złotych w zlocie oraz wniosek o rozszerzenie granic miasta Borusławia.

Ponadto rada ministrów uchwaliła u-poważnić wojewodę śląskiego do wniesienia do sejmiku śląskiego projektów sze-

regu ustaw. M. in. ustawy o budowie kolei lokalnej normalno-towarowej Cieszyń—Zebrzydowice—Moszczenica, ustawy o budowie kolei lokalnej normalno-towarowej Strzebin—Woźniki, ustawy o wyrażeniu zgody przez sejm śląski na rozporządzenie Prezidenta Rzplitej o umowach o pracę najemna pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 r. o umowach o pracę najemna robotników z dn. 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie o higienie prac z dn. 22 sierpnia 1928 r. o produkcji, wwozie i używaniu bieli ołowianej, siarczaniu ołowiu i innych związków ołowianych z dn. 30 czerwca 1927 r.

Posel Żarski

pisze listy z więzienia do prasy sowieckiej.

Moskwa, 20 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Część prasy sowieckiej drukuje list komunisty polskiego, Żarskiego, posła na sejm, pisany z więzienia do towarzyszy. List kończy się wezwaniem do walki z „dyktaturą faszystowską” i z „przygotowaniami wojennymi” przeciwko Z.S. R.R. Treść listu ogłoszona została wczoraj wieczorem przez radjostację Kominternu.

LUZINA

Dzisiaj i dni następnych!
Przepiękną arcydzieło filmowe słynnej
wytwórni FOX-FILM

Niezapomniana i wymarzona para kochanków **Rod i Rocque i Marcelina Day** w najlepszej swej kreacji w wzruszającej historii miłości pięknej Europejki do syna Wschodu, rozgrywającej się za kulisami haremów, na tle fantastycznego przepychu pałaców władców wschodnich p. t.

„Baśń Miłości” (Miłość Czerkiesa)

Miłosne przygody egzotycznego księcia który posiadał wiele kobiet, lecz kochał tylko jedną.
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora.

Pocz. seansów o g. 4 pp., w soboty i niedziele o g. 12 w poł. Ceny miejsc niższe. W sob. i niedz. od 12 do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

GRAND KINO

Dzisiaj po raz ostatni!

Ceny miejsc:
zł. 1.—, 2.—, 3.—

„Rycerze Miłostek”

W rolach głównych: ubóstwiana **LILY DAMITA** oraz niezapomniana para „rywali” **WIKTOR MC. LAGLEN** **EDMUND LOWE.**

Ponadto: **Iwan Mozżuchin** w towarzystwie przepięknej **Zofji Batyckiej** (Miss Polonii) oraz ulubienicy całej Polski **Jadwigi Smorsarskiej.**

Nad program: **Hawajske Melodie** wyk. przez Chór Murzynów. Pocz. o g. 4 pp., w sob., niedz. i święta o g. 12.

W sobotę **PORANKI** od godz. 12-2 i niedziele i od 2-4

Chevalier

w niezrównanym filmie
„Pieśniarz Paryża”
cena wszystkich miejsc po zł. 1.—

W noc po zdradzie

oto następny przebój
LUNY

z **LYA DE PUTTI,**
LARSEM HANSONEM
i **WARWICKEM WARDEM**

100 milionów franków dla Polski. Obligacje komunalne ulokowane na rynku francuskim.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Umowa Banku Gospodarstwa Krajowego z grupą francuskich finansistów o ulokowanie na rynku francuskim długoterminowych obligacji komunalnych na sumę 25 milionów franków została sfinalizowana i całkowita suma zostaje Bankowi wpłacona w pierwszych dniach czerwca r. b.

Całą kwotę tej pożyczki przeznacza Bank Gospodarstwa Krajowego na kredyty samorządowe. W najbliższym czasie na rynku francuskim ulokowane zostaną dalsze obligacje komunalne, za które Bank Gospodarstwa Krajowego otrzyma jeszcze 75 milj. franków, tak że cała pożyczka wyniesie łącznie 100 milj. franków francuskich.

Rozruchy w więzieniu w Rawiczu.

Więźniowie przygotowywali się do ucieczki.

POZNAŃ, 20 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

Jedno z pism donosi z Rawicza, że w tamtejszym więzieniu karnym wzbuchły w niedzielę i trwały jeszcze przez dzień wczorajszy rozruchy wśród więźniów.

Rozruchy powstały z powodu wy-

krycia przez władze więzienne zamierzanej przez więźniów masowej ucieczki z więzienia. Na miejsce wypadków przybył z Leszna prokurator sądu okręgowego, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Strejk generalny żydów w Palestynie

jako protest przeciwko powstrzymaniu imigracji.

BERLIN, 20 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

Korespondent „Berliner Tageblattu” donosi z Jerozolimy, że jako protest przeciwko wydanemu zarządzeniu rządu mandatowego w sprawie wstrzymania emigracji do Palestyny, rada narodu żydowska postanowiła wezwać ca-

łą ludność żydowską do generalnego strejku. Strejk wyznaczony został na czwartek bież. tygodnia.

W całym kraju odbyć się mają zgromadzenia protestacyjne. Prasa żydowska wszystkich odcieni atakuje ostatnio rząd.

Ks. Karol wraca do Rumunii.

Ostre walki w obronie księcia-banitu.

Wiedeń, 20 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa liberalnego, na którym atakowano rząd z powodu jego stanowiska w kwestii ks. Karola. Briatiano oświadczył, że stronnictwo liberalne będzie pilnowało obecnego stanu konstytucyjnego i nie cofnie się przed niczem. Briatiano otrzymał niedawno pismo ks. Karola, w którym prosi on o zgodę stronnictwa liberalnego na powrót jego do ojczyzny.

Briatiano odpowiedział, że stronnictwo liberalne nigdy nie dopuści do powrotu ks. Karola.

Członkowie narodowej partii chłopskiej odbyli wczoraj w Bukareszcie zgromadzenie, na którym jeden z mówców wywołał, że stronnictwo nie ścierpi, by ks. Karol — ojciec króla i brat regenta, był obrażany przez liberałów.

Prezydent ministrów, Manlu, wrócił do Bukaresztu. Panuje przekonanie, że ks. Karol wkrótce powróci do kraju. Niektórzy oczekują jego powrotu jeszcze w ciągu b. m.

Mur celny w Ameryce

Podpisanie nowej taryfy celnej.

Nowy Jork, 20 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu senatu amerykańskiego rozegrano się przedostat-

P. Dewey jedzie do Belgradu i Moskwy.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Jak nas informują, w dniu 19 b. m. została ostatecznie ustalona marszruta podróży doradcy finansowego rządu polskiego, p. Dewey'a do Belgradu i Moskwy.

Wyjazd p. Dewey'a do Belgradu nastąpi w początkach czerwca r. b., do Moskwy zaś — w końcu sierpnia r. b.

Wyrok śmierci we Lwowie

za mord i rabunek 240 zł

Lwów, 20 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj przed tutejszym sądem przysięgłych zakończyła się trwająca od 2-ch dni rozprawa przeciwko czeladnikowi piekarskiemu niejakiemu Michałowi Razikowi oraz Władysławowi Kładko, oskarżonym o skrytobójcze morderstwo popełnione w październiku r. ub. na tle rabunkowym na osobie Natana Schmira, któremu zrabowali 240 złotych.

Oskarżeni skazani zostali na karę śmierci.

Ewakuacja 500 mieszkańców

z powodu groźby powodzi

Stanisławów, 20 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Powódź wskutek ustania ulewnych deszczów nie przybiera na rozmiarach. Wezbrane wody opadają.

W pobliżu Kołomyi na drodze Kołomyja — Ispan most zerwanym, na drodze Kcsmacz — Jabłonów dwa mosty zerwane, dwa inne mosty są uszkodzone. W Wiorblązu Niżnim w powiecie kołomyjskim ogłoszono ewakuację 500 mieszkańców.

Sejm śląski zwołany na 27 b. m.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

P. Prezydent podpisał wczoraj dekret o zwołaniu sesji sejmu śląskiego, wybranego przed dwoma tygodniami. Pierwsze posiedzenie nowo wybranego sejmu odbędzie się w Katowicach we wtorek, 27 b. m.

Ignacy Dygas

nadany orderem „Odrodzenia Polski”

Warszawa, 20 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Pan Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dnia 15 maja r. b. nadał krzyż oficerski orderu „Odrodzenia Polski” Ignacemu Dygasowi — artyście Opery Warszawskiej, za zasługi na polu artystycznym i propagandzie sztuki polskiej.

Telefon Warszawa — Sydney.

Warszawa, 20 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym odbyła się rozmowa telefoniczna między Warszawą a Sydney za pośrednictwem Londynu. Rozmawiał honorowy konsul Polski w Sydney p. Eart z kierownikiem referatu w m. s. z. p. Biega.

Henderson wydał śniadanie

na cześć min. Zaleskiego.

Londyn, 20 maja.

Minister Zaleski z małżonką podejmowani byli dzisiaj śniadaniem przez sekretarza stanu spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji i p. Hendersonową.

W śniadaniu tem, które odbyło się w restauracji Izby gmin, brali ponadto udział ambasador Skirmunt oraz podsekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych W. Brytanji Dalton i Wansittard.

1. Dolar za każdą żywą pluskwę,

znalezioną po dokonaniu dezynfekcji preparatem

Fumigatore-Cimex

zapłacimy w gotówce. Preparat ten jest jedynie uznany przez Minist. Spraw. Wewn. Dyp. Zdrowia jako środek dezynfekcyjny przeciwko wszelkiego rodzaju insektom, a specjalnie bakteriom dyfterytii i tyfusu brzuszno.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach

„SALVATOR”

Katowice Zastępstwo na wojew. łódzkie
Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź,
6-go Sierpnia 1. tel. 188-58.

Do wszystkich

Obywateli m. Łodzi i okolic

Już znów jak zwykle w 1-ym dniu ciągnięcia 1-ej klasy obecnej Loterii Państwowej

Gł. wygrana zł. 80.000 na nr. 76591

padła u nas. na los naszej Najszczęśliwszej kolektury.

Polecamy nadal nasze „losy szczęścia”

Jedyna Największa, Najstarsza i prawdziwie Najszczęśliwsza w Polsce kolektura

E. LICHTENSTEIN, Warszawa
Łódź, ul. Piotrkowska 72, gm. Grand-Hotelu
ul. Piotrkowska 11,

Fundusze gadzinowe w Austrii

Wiedeń, w maju 1930.

Austria nie ma ani krzty własnego węgla i skazana jest całkowicie na import. Polska próbowała sprzedawać tu część nadprodukcji swojej, jednak nie wytrzymała konkurencji czeskiej, która wszelkimi siłami tamowała przewóz węgla polskiego przez czeskie terytorium i osiągnęła całkowity prawie monopol na rynku austriackim. Oprócz celów przemysłowych i opałowych dla gospodarstwa prywatnego, węgiel czeski używany tu jest przez koleje austriackie. Elektryfikacja tych kolei jest jeszcze nie zwykle słaba, pomimo iż Austria posiada znakomite spadki wodne i wyzyskanie energii naturalnej wód górskich dалоby niesłychane oszczędności i niezależność Austrii całkowicie od importu węglowego.

Wedle ściślejszych wyliczeń Austria nie tylko mogłaby zelektryfikować cały swój przemysł, ale nawet sprzedawać z wielkim zyskiem energię elektryczną zagranicę. Jakoś jednak elektryfikacja kraju, a szczególnie kolei idzie bardzo opornie i z wyjątkiem niewielkiego odcinka kolejowego koło Salzburga nigdzie nie spotykamy się z intensywniejszą elektryfikacją. Jest to tem dziwniejsze, że szczególnie w górach koleje elektryczne poruszane są znacznie bardziej ekonomicznie.

I w momencie, kiedy przyglądamy się dziwnemu temu zjawisku, dziwnej od porności na społeczny kierunek eksploatacji dróg żelaznych, powoli przechodzimy z terenu gospodarczego na teren skandaliczny, który w momencie, kiedy

piszemy te słowa, poruszył dosłownie całą Austrię...

Koleje austriackie są własnością państwową, wydzielone są jednak w postaci jakgdyby oddzielnego przedsiębiorstwa — innymi słowy, są **skomercjalizowane tak**, jak pragnie się obecnie skomercjalizować koleje polskie. Na czele kolei austriackich stoi dyrektor generalny, posiadający w swoim zakresie kolosalną władzę i w sprawach wewnętrznych podległego mu resortu niemal niezależny od rządu.

Przed kilku dniami dziennik socjalistyczny wiedeński „Arbeiter Zeitung” przyniósł niespodziewaną sensację, iż **prezjdjum kolei austriackich posiada jakiś tajemniczy fundusz gadzinowy**, z którego wypłaca większe zapomogi nie tylko związkom kolejarzy miłym sercu pana dyrektora generalnego, ale także **asnuje wielkie „sumy specjalne” dla ludzi „specjalnie zastużonych”**. Fundusz ten nie musi być mały, kiedy jeden ze związków kolejarzskich otrzymał dla swej kooperatywy przeszło 700,000 zł, a dwaj byli dyrektorowie kolei na odchodnym otrzymali **po 100,000 złotych odprawnego na pocieszenie po straconej posadzie...**

Zarząd kolei nie zaprzeczył tym faktom. Wprawdzie w swej oddanej prasie tłumaczył, że nie chodzi tu o żadne datki, sprzeczne z prawem, ale o „fundusze specjalne”, które mogą być wydatkowane bez uszczerbku dla całości kolei, tem nie mniej jednak, nie zdołano zatuzować skandalu. Jak zwykle w takich

wypadkach, im dłużej grzebie się w brudnych historjach, tem **bardziej skandaliczne sprawy wypływają na wierzch** — tak i tym razem przy wentylowaniu kwestii dyspozycyjnych funduszy okazało się, że wszelkie przypuszczenia co do rozmiarów skandalu okazały się zbyt skromne. Bo oto radykalny „Der Abend” wykrył nową rzecz, tym razem **zupełnie przytłaczającą...**

Okazało się, że nie tylko dyrekcja kolei austriackich posiada fundusz gadzinowy, ale fundusz ten, wynoszący miliony złotych, pochodzi z „dobrowolnych” **datków, ofiarowanych zarządowi kolei przez... dostawców węgla...** Dzieje się to niemal oficjalnie, bo z wiedzą i akceptowaniem dyrektora generalnego. I teraz dopiero opinia publiczna w Austrii dowiedziała się, dlaczego koleje austriackie, tak cudownie nadające się do elektryfikacji, dotychczas pchane są, jak za dziadków naszych, przy pomocy importowanego z Czech węgla...

I dowiedziała się jeszcze, że jeden z dawniejszych prezesów kolei państwowych, p. Guenther był **równocześnie prezesem tow. akc. kopalni węgla w Czechach**, która dostarczała dla austriackich kolei największych transportów węgla... Kiedy p. Guenther ustąpił ze swego wysokiego stanowiska, mimo to nic nie zmieniło się w dostawach węglowych. Tyle tylko, że kopalnie, o których wyżej mowa, należące do pp. Rotschilda i Gutmana powierzyły zastępstwo swych interesów należącemu do nich bankowi Kreditanstalt. Pomiędzy tym bankiem a bankiem Niederoesterreichi-

sche Eskomptgesellschaft, reprezentującym interesy wielkich elektrowni austriackich doszło do walki i do... pokoju... Banki się pogodzili, koleje nadal używają zagranicznego drogiego węgla, rzeki górskie w Austrii płyną dalej nieskrępowane, jak płynęły dotychczas, a wielkie kooperatywy otrzymują **ważne subsydia milionowe z gadzinowych funduszy i niewątpliwie obracają znaczną część tych sum na polityczną akcję agitacyjną...** Wszyscy są w ten sposób zadowoleni...

I zadowoleni są przedewszystkiem dyrektorzy kolei związkowych, którzy otrzymują sobie po sto tysięcy złotych „extra”, jakgdyby nie byli dyrektorami w biednej Austrii, ale w milionowej Ameryce.

Cicho, sza, ani mru-mru... Aż dopiero wdali się w całą sprawę dziennikarze i **populi znakomite interesy**. Cała prasa wiedeńska i prowincjonalna aż hu czy z oburzenia. Cała opinia małych ludzi, którzy muszą opłacać wielkie sumy za przejazdy, wszyscy bezrobotni, którzy znaleźliby sobie pracę przy obrzymim procesie elektryfikacyjnym na kolejach...

Djabli nadali tych dziennikarzy, całą tę prasę, która tyle narobiła krzyku... Tak mówią panowie dyrektorzy i prezesi, którzy od dnia dzisiejszego nie będą już pobierali setek tysięcy „tantiem” z pieniędzy, wpłacanych przez dostawców węgla...

Czesław Ołtaszewski.

Ograniczenie rozmów międzymiastowych dla urzędów państwowych.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik w sprawie ograniczenia używania międzymiastowych rozmów telefonicznych — do wszystkich wojewodów z wyjątkiem komisarza rządu w Warszawie.

Minister stwierdza, że w ostatnich czasach zaobserwował nadmierne używanie telefonicznych rozmów międzymiastowych. Korzystanie z tego środka porozumiewania się — z natury rzeczy — służyć powinno tylko w wypadkach nagłych i wyjątkowych, podyktowanych dobrem służby, nadmierne zaś korzystanie z telefonów międzymiastowych nie tylko, że naraża skarb państwa na znaczne wydatki, ale prowadzić może do dezorganizacji normalnego urzędowania.

Minister wskazuje, że wiele spraw,

które z równie dodatnim skutkiem mogłyby być załatwione w drodze normalnej korespondencji lub przy zastosowaniu pospiesznych przesyłek listowych — odbywa się telefonicznie. Nadmiar zdarzają się częste wypadki telefonicznych zarządzeń, z równoczesnymi poleceniami do starostów o natychmiastowe złożenie sprawozdania z wykonania tych zarządzeń również drogą telefoniczną.

Z powyższych względów minister zarządza, aby korzystanie z telefonicznych rozmów międzymiastowych odbywało się tylko w wypadkach nagłych i wyjątkowych i ażeby czas tych rozmów był ograniczony do minimum.

W szczególności zakazuje minister wydawania poleceń o składaniu sprawozdań drogą telefoniczną w komunikacji międzymiastowej, poza wyjątkowemi, niecierpiącemi zwłoki wypadkami.

Niemcy wysyłają gazy trujące do Chin.

Berlin. 20 maja.

Koalicja chińskich wojsk północnych, dowodzona przez gen. Jen-Si-Szana ogłasza wiadomość, iż władzom francuskim w Indochinach udało się przytrzymać transport gazów trujących, przeznaczonych dla rządu nankińskiego.

Transport ten przybył drogą morską z Europy, następnie zaś skierowany miał być do Nankinu drogą okólną przez prowincję Yunnan, aby nie wzbudzić po dejrzeń u przedstawicieli państw europejskich w Chinach.

Według danych, posiadanych przez gen. Jen-Si-Szana gazy trujące sprowadzone zostały przez rząd nankiński z Niemiec, stwierdzono również, iż nie był to pierwszy tego rodzaju transport.

Gen. Jen-Si-Szan o wykrciu transportu gazów trujących zawiadomił sekretariat Ligi Narodów, przyczem w za-

wiadomieniu tem m. in. pisze:

Pekin żąda, aby kraj, który postanowienia Ligi Narodów o sprzedaży gazów trujących w ten sposób naruszył i rządowi nankińskiemu usiłował dostarczyć najniebezpieczniejszy trucizny był tak ukarany, jak na to zasługuje...

Obfita piana,

którą wydaje mydełko do zębów Odol — czyści gruntownie zęby i nadaje im ośniewającą białość.



Mydełko Odol jest przyjemne w użyciu i nie drażni dziąseł.

Streik uczniów szkoły ogrodniczej w Wilnie z powodu cofnięcia prawa wstępu do szkoły podchorążych.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Z Wilna donoszą, że analogiczny do strejku uczniów szkoły państwowej włókienniczej w Łodzi wybuchł wczoraj tam strejk uczniów państwowej szkoły ogrodniczej. Powód strejku jest taki

same, jak w Łodzi t. zn. cofnięcie przez władze wojskowe absolwentom szkół średnich typu zawodowego prawa wstępu do szkoły podchorążych rezerwy. Strejk wileński jest demonstracyjny i po trwać miał przez dzień wczorajsz.

Ugrody znikają pod ziemią. Nowe czeluście otwierają się w Harcu

Berlin. 20 maja.

Znękanie podziemną katastrofą miasteczko Vienenburg u podnóża gór Harcu zostało po 10-dniowej przerwie wczoraj ponownie nawiedzone kataklizmem.

W pobliżu gościńca, prowadzącego do Osterwick zapadł się nagle łan żyta na 20 metrów w głąb ziemi, w promieniu 30 metrów. Z kolei usunął się w ziemię na głębokość 8 metrów ogródek w obrębie cukrowni. Ścianv masywnej

hali maszynowej cukrowni, oddalonej o 50 metrów od miejsca katastrofy, zarysowały się niebezpiecznie.

Woda zalewająca szyb kopalni soli potasowych dosięga obecnie 175 metrów ponad poziom najniższej położonej sztolni.

Okazuje się, że mimo 10-dniowej przerwy, ruch podziemny nie uspokoił się. Na gościńcach i torze kolejowym pojawiają się nowe szczeliny i leje.

Porażka Mac Donalda w parlamencie. Demonstracja przeciw min. pracy.

Londyn. 20 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin, rząd Mac Donalda odniósł porażkę. Wypadek ten jest dlatężej charakterystyczny — że przeciwko rządowi głosowali nie tylko konserwatyści, ale również 15 posłów partji pracy na czele z synem byłego premiera Oliverem Baldwinem. Liberalowie wstrzymali się od głosowania.

Głosowanie odbyło się nad wnioskiem konserwatystów, którzy zaproponowali obniżenie pensji kanclerza pieczęci prywatnej Thomasa, który kieruje administracją opieki nad bezrobotnymi. Wniosek konserwatystów jest de-

monstracją przeciwko polityce ministra w sprawie zwalczania bezrobocia.

Zarząd partji pracy na dzisiejszym posiedzeniu obradować będzie nad wytworzoną sytuacją.

— Ze Smyrny donoszą dzienniki wiedeńskie, że na polach opiumowych koło Smyrny zawałiła się wczoraj popołudniu wieża, pochodząca z czasów rzymskich. Runięcie wieży nastąpiło w chwili, gdy u jej stóp kobiety spożywały posiłek. Trzyście kobiet zostało zabitych, a 8 ciężko rannych.

— Z Wiesbadenu donoszą: Wczoraj wieczorem nadkomisarz komisji międzynarodowej Nadreńskiej zawiadomił komisarza Rzeszy dla terenów okupowanych, iż w dniu 20 b. m. rozpocznie się ewakuacja Nadrenji.

Kronika radjowa.

—o—
Stała skrzynka pocztowa
radiostacji łódzkiej.

W miarę rozwijania się rozgłośni łódzkiej „Polskiego Radja”, a co zatem idzie, wzrastania ilości radioabonentów, wzrasta ilość przysyłanych pod adresem radiostacji łódzkiej—listów.

Ostatnio liczba ich doszła do takich rozmiarów, że odpowiadanie na nie przez mikrofon rozgłośni łódzkiej dorywczo, co pewien okres czasu, stało się niemożliwością — i wobec tego zaszła potrzeba stworzenia stałej łódzkiej skrzynki pocztowej, która nawiązałaby bezpośredni stały kontakt pomiędzy radioabonentami, a rozgłośnią łódzką „Polsk. Radja”.

W związku z powyższym „Polskie Radjo” postanowiło dawać łodzianom w środek każdego tygodnia skrzynkę pocztową, tak, jak to ma miejsce we wszystkich miastach w Polsce, które obdarzone zostały radiostacjami i mogą korzystać z dobrodziejstwa tego wielkiego wynalazku.

Najbardziej jednak miłą niespodzianką jest fakt, że kierownictwo łódzkiej skrzynki pocztowej powierzono naszemu rodakowi, red. Janowi Piotrowskiemu, który przed wojną jeszcze pracował w Łodzi na niwie dziennikarskiej, z czego znany jest szerokim sferom społeczny naszego miasta. Zresztą red. Jan Piotrowski nie po raz pierwszy wejdzie w kontakt z radioabonentami łódzkimi. Dzięki bowiem transmisjom z Warszawy, mieliśmy możliwość przysłuchiwania się jego feljetonom, które wzbudziły wielkie zainteresowanie i wywołały poklask dla jego pióra oraz milego głosu i dykcji. Bezpośredni natomiast kontakt z radioabonentami łódzkimi red. Piotrowski nawiązał w pierwszych dniach maja podczas wygłoszenia skrzynki pocztowej i entuzjastycznie był powitany przez łodzian.

Dziś więc podczas nadawania łódzkiej skrzynki pocztowej znów usłyszymy dobrze znany nam głos red. Piotrowskiego.



oszczędzasz
dużo
pieniędzy

DO KOLNIERZA
Jotka
KOSZULA
Jotka

nosząc
kolnierza
JOTKA

Jotka
WARSZAWA

REWELACJA

I.

ODSZCZEPNIENIE

Pierwszy film dźwiękowy w kolorach naturalnych, wykonany najnowszą metodą: **TECHNIKOLOR**

ostatni wyraz techniki

II.

Ponadto ujrzymy i usłyszymy na ekranie kina dźwiękowego w Łodzi znakomitą artystkę i ulubienicę publiczności

HANKĘ ORDONÓWNĄ

która między innymi odśpiewa

„Publiczki” i „On nie powróci już”

III.

Nad program: Niezrównany do-
datek Fleischerowski.

Najbliższy program
Grand-Kina.

Wybiera się pan zagranicę?

Najlepiej wyjechać — solo. — Towarzysz podróży jest zawsze „durniem” i „dziwakiem”. — Rodak, który jest wszędzie. — Tęsknoty i halucynacje patriotyczne.

Radosny powrót na łono ojczyzny.

Są ludzie, którzy za miliony sami nie przekroczą granicy. Tacy ludzie wolą jechać zagranicę całymi hordami, niezmiernie wielką ekspedycją, a w najgorszym razie szukają jednego partnera, lub też przyczepiają się „jakiegoś rodaka”, którego spotykają w drodze. Zazwyczaj w podróż zagranicę udają się dwie osoby, mające odmienne upodobania. Jedna z nich naprzykład nie bierze do ust żadnej potrawy smażonej na oliwie, szuka przez cały dzień polskiej kuchni i nie zasiada do stołu bez kufła piwa. Druga jest leniwa i nie rusza się z miejsca, wów czas gdy towarzysz biegnie po mieście. Albo: jeden ogląda tylko wystawy sklepów, drugi zaś lubi odwiedzać muzea i wystawy sztuk pięknych. W ten sposób wiele osób odbywa podróże po obcych krajach.

Partnera swego uważają za durnia, dziwaka, brudasę, półgłówka, i szczęśliwi są, gdy po powrocie mogą się go pozbyć.

Mimo to sami za nic na świecie nie opuściliby własnego kraju.

Trudno jest rozmawiać w obcym języku, lecz o wiele trudniej jest milczeć.

Jeśli chodzi o mnie, uważam, że podróż samotna jest najprzyjemniejsza.

Ogarnia wtedy człowieka dziwnie smutne, lecz miłe uczucie. Już trzeciego dnia tęskni do swojej ojczyzny i do rozmowy we własnym języku. Im dalej się wyjeżdża, tem słodsze jest uczucie tęsknoty do ojczystego kraju i ojczystej mowy. Początkowo człowiek pomaga sobie w ten sposób, że sam ze sobą rozmawia po cichu, a w końcu udaje się na poszukiwania rodaka.

W takich wypadkach spotyka się zazwyczaj kelnera, który zawsze przedstawia się jako „nasz rodak”. Gdy podróżującego ogarnia już nieprzezwyciężona tęsknota, gdy znajduje się on w Timbuktu, przed stolikiem jego wyrasta nagle postać kelnera, który powiada pocieszającym tonem:

— **Laskawy panie, jestem pańskim rodakiem..**

Po tych słowach znika nagle, jak gdyby się nic nie stało, i podaje do sąsiedniego stolika pieczoną kure.

Spotkałem tego tajemniczego kelnera w Londynie, Girgenti i Paryżu. Możliwe, że wszędzie był to ten sam kelner, albo jakiś duch. Możliwe, że był to mój anioł opiekuńczy, który przedzierzgał się w postać kelnera.

Czasem zdarza się jednak, że czło-

wiek spotyka zagranicą prawdziwych rodaków. Zazwyczaj jest to głośno zachowujące się towarzystwo w jakiejś restauracji. Czasem może to być również ojciec rodziny, bezradnie stojący na rogu ulicy i przywołujący pozostałą część rodziny, która obrała fałszywą drogę.

Nieraz bywa, że młody małżonek zwraca się do swej wybranki serca w ojczystym języku:

— **Patrz, najdroższa, to jest obraz Caroty.** (W rzeczywistości jest to obraz Troyona).

Podróżny w takich wypadkach staje ze sobą krótką, lecz ciężką walkę. Czy ma rozjaśnić swą twarz i krzyknąć głośno: „Witajcie, rodacy moi!”

Nie, w ostatniej chwili hamuje jednak swój popęd. Zaczyna się zastanawiać. Po pierwsze, może przeszkodzić młodej parze, po drugie oni jemu mogą przeszkodzić. To byłoby okropne! Po trzecie, może to jest dziwne, ale prawdziwe — rodacy są zawsze tak bardzo krzykliwi i hałaśliwi! Niech ich diabli porwą!

Wreszcie, obcyzna daje mu się już za bardzo we znaki. Jak ci ludzie mogą ciągle szwargotać po włosku, lub po argiesku?

Ile dałoby się za jedno usłyszane słowo w ojczystym języku!

Teraz następuje okres halucynacji.

Podróżującemu zdaje się, że słyszy ojczystą mowę. Dwaj neapolitańscy dorożkarze kłócą się na ulicy. Ale on usłyszał wyraźnie rodzime słowa: „Trzaśnij go w mordę!” Staje, zachwycony, wniebowzięty. Ale dorożkarze obrzucają się włoskimi przezwiskami: „Porco Madonna”...

W restauracji, gdzie panuje ogromny ścisł, samotnemu rodakowi wydaje się, że słyszy nagle swojskie słowa: „Durniu jeden”.

Napróżno szuka rodaka, lecz widzi tylko obojętne twarze nieznanych mu ludzi, rozprawiających o rzeczach, które go wcale nie obchodzą.

Teraz halucynacje dochodzą do zenitu. Osamotniony „obcokrajowiec” nie może już dłużej wytrzymać i spieszy do najbliższego poselstwa lub konsulatu. Wpada tam, jak bomba i już na progu krzyczy uradowany:

„Witajcie, moi drodzy, jakże się cieszę, że widzę nareszcie „swoich!”

Po raz pierwszy, po przekroczeniu granicy, mówi głośno, śmieje się, gestykuluje i chętnie stanąłby na głowie. Uświadamia sobie, że stoi wreszcie na ojczystym gruncie i to mu dodaje pewności siebie oraz odwagi.

Na obczyźnie dopiero człowiek zdaje sobie sprawę z tego, jak to dobrze jest mieć kawałek ojczyzny poza granicami swego kraju — na całym świecie.

K. C.

SPORT.

Jubileuszowy turniej piłkarski organizuje Hakoah Łódzki.

W związku z jubileuszem 10-cio lecia Hakoahu Łódzkiego, dowiadujemy się, że jubileusz organizują wielki turniej piłkarski w którym wezmą udział pierwsze szorządne zespoły piłkarskie. Zakontraktowano już EKS i Turystów. Natomiast pertraktacje prowadzone są z zespołami ligowymi stolicy oraz z zagranicznymi zespołami Hakoahem berlińskim, Hakoahem z Gracu z dawną drużyną Vivo a obecnie Varosy A.C. Jeden z tych zespołów zostanie w tych dniach

zakontraktowany. Nie wiadomo również który z ligowych zespołów stołecznych weźmie udział w turnieju jubileuszowym Hakoahu Łódzkiego.

Oprócz tego turnieju odbędzie się również turniej dla drużyn żydowskich B i C klasowych oraz turnieje w innych gałęziach sportu.

Jak widzimy więc jubileusz Hakoahu Łódzkiego zapowiada się nad wyraz interesująco.

Reprezentacja Polski na szermierze mistrzostwa Europy.

W dniu 24 maja rozpoczynają się w Liege mistrzostwa szermierze Europy, w których weźmie również udział reprezentacja szermierza Polski w składzie następującym: Papee, Nycz, Segda, Laskowski, Zabielski, Szempelinski i Friedrich. Szermierze polscy startować będą w dwóch broniach w szpadzie i szabli w turnieju drużynowym i jednostkowym.

Niedzielnny mecz o puchar „Expressu”.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na boisku Widzewskiej Manufaktury sensacyjny mecz piłkarski o puchar ofiarowany przez redakcję „Expressu” między dwiema najsilniejszymi drużynami fabrycznymi w Łodzi Widzewską Manufakturą i Geyerem. Mecz tych rywali wywołał duże zainteresowanie w sferach sportowych Łodzi.

15 czerwca — dniem okręgowych zw. footballowych

Jak wiadomo, dzień 15 czerwca przeznaczony jest przez PZPN dla okręgowych związków piłkarskich. W dniu tym organizowane są najróżnorodniejsze imprezy piłkarskie na dochód władz okręgowych. W Łodzi w dniu tym odbędzie się decydujący mecz o puchar „Republiki” między reprezentacjami Łodzi i Warszawy, jednocześnie zaś kapitan związkowy ŁZOPN-u p. Piątkowski przygotowuje program drobniejszych imprez piłkarskich w tym dniu.

Konarzewski na kursie bokserkim w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy, z czterech łodzian wyznaczonych do obozu treningowego bokserów w Poznaniu wyjechał jedynie Konarzewski, natomiast pozostałi t. j. Sewerzniak, Trzonek i Stibbe nie otrzymali urlopu i nie wezmą udziału w walkach eliminacyjnych.

Najbliższa impreza Związku Lekkoatletycznego.

Ruchliwy Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje w nadchodzącą niedzielę na stadionie Widzewskiej Manufaktury trójbój dla pań i pięciobój dla panów. Jednocześnie dowiadujemy się, że ŁOZLA przystępuje w najbliższym czasie do organizacji podokręgu lekkoatletycznego w Piotrkowie.

Podkolegium sędziów zorganizowane w Tomaszowie.

Jak się dowiadujemy, odbyły się ubiegłej niedzieli w Tomaszowie Maz. egzaminy na sędziów piłkarskich. Egzaminy te wypadły zadowolniająco, przyczem ośmiu kandydatów zdało egzamin z wynikiem dostatecznym.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w Tomaszowie zorganizowane zostało pierwsze podkolegium okręgowe, które obsadzać będzie wszystkie spotkania footballowe podokręgu tomaszowskiego.

Inowacja na meczu

Jak się „Republika” dowiaduje na przedmecz spotkania Polonia—EKS w dniu 29 maja w Łodzi odbędzie się spotkanie między drużynami Ib EKS-u i Polonii.

Godzina śmiechu i humoru Godzinę na zegarze

będzie się śmiał każdy,
kto obejrzy kapitalny film

„Małżeństwo wbrew woli”

wkrótce

„LUNA.”



KRONIKA

MAJ
21
SRODA

Dzisiaj: Wiktor m.
Jutro: Julii

Wschód słońca	3.38
Zachód słońca	19.29
Wschód księżyca	1.39
Zachód księżyca	10.33
Długość dnia	18.11
Przybyło dnia	8.52

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dzisiaj, w środę, w kolejnym dniu poboru stawić się mają:

Na komisję poborową nr. 1, przy ul. Zakątnej 82 — poborowi rocznika 1909, zamieszkał na terenie II komisariatu policji, o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H.

Na komisję poborową nr. 2, przy ul. Ogrodowej 34 — poborowi rocznika 1909, zamieszkał na terenie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery B, C.

Na komisję poborową nr. 3, przy Al. Kościuszki 21 — poborowi rocznika 1909, zamieszkał na terenie XIII komisariatu policji, o nazwiskach na litery L, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z.

Jutro, w czwartek, stawić się mają:

Na komisję poborową nr. 1, przy ul. Zakątnej 82 — poborowi rocznika 1909, zamieszkał na terenie II komisariatu policji, o nazwiskach na litery I, J, K, L, M, N, O.

Na komisję poborową nr. 2, przy ul. Ogrodowej 34 — poborowi rocznika 1909, zamieszkał na terenie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery E, G.

Na komisję poborową nr. 3, przy Al. Kościuszki 21 — poborowi roczników od 1883 do 1906 włącznie, zamieszkał na terenie I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV komisariatów policji, którzy nie mają dotychczas uregulowanego stosunku do służby wojskowej, t. zn. nie stawali w ogóle przed komisją poborową. (r)

Wszystkie imiona otrzymają polskie brzmienie.

Księgi ludności, w których zapisywano nowonarodzonych, prowadzone były przed wojną w języku rosyjskim, wobec czego obecnie, gdy ktokolwiek potrzebował dla pewnych celów pełnego wypisu metryki urodzenia, otrzymywał go na specjalnych blankietach, drukowanych w języku rosyjskim. Wprowadzone było to z tego względu, iż wypis musiał pod każdym względem być identyczny z oryginałem w księgach.

Z dniem 1 kwietnia wprowadzono do ksiąg metrykalnych urzędowo język polski nakazując przepisać wszystkie akta, sporządzone w języku rosyjskim, wobec czego obecnie pełne wypisy metryk urodzenia wydawane są już wyłącznie w języku polskim. W związku z tem jednak wyłoniła się bardzo poważna komplikacja z brzmieniem imion nadawanych swego czasu nowonarodzonym. Imiona te w transkrypcji polskiej są niekiedy zupełnie błędne i zniekształcone, do tego stopnia, że narażają nawet posiadaczy ich na nieprzyjemności.

Wiadomo nadto, że zmiana imienia w księgach metrykalnych może nastąpić tylko drogą sądową, co jest procedurą bardzo skomplikowaną. Dla charakterystyki tego stanu rzeczy należy zaznaczyć, że zapisywany w księgach metrykalnych po rosyjsku „Jan” otrzymuje dziś wypis „Iwan”, Jakób jako „Jakow”, Herman, jako „German”, Franciszek, jako „Franc”, Mojżesz, jako „Mojsiej” i t. d.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych ukaże się zarządzenie, by wszystkie imiona obywateli, zapisanych do ksiąg w latach przedwojennych, były zmienione w sensie polskiego brzmienia, oczywiście bez zmiany zasadniczego imienia. Obecnie brzmienia imion będą tedy skreślone. (i).

Magistracka sprawiedliwość triumfuje.

Jak podzielić 29 mieszkań między 500 reflektantów. Niezwykły ten wyrok zapadnie w dniach najbliższych.

Jak już doniósł pokrótce wczorajszy „Express”, onegdaj wieczorem odbyło się, pod przewodnictwem ławnika wydziału podatkowego, p. Kuka, kolejne posiedzenie komitetu rozdziału mieszkań na Polesiu Konstantynowskim. Na posiedzeniu zajęto się w pierwszym rzędzie rozpatrzeniem sposobu, jaki ma być zastosowany przy podziale mieszkań. Jak wiadomo, istniały co do tej kwestii dwa wnioski. Pierwszy wniosek, zgłoszony przez przedstawicieli większości rządzącej, szedł w tym kierunku, by prawo do mieszkań na Polesiu mieli w pierwszym rzędzie reflektanci na mieszkania jednopokojowe. W tym celu takim reflektantom wynajętoby również mieszkania dwupokojowe z tem, iż mieliby oni prawo wzięcia sobie sublokatora, który opłacałby różnicę komornego.

Sprzeciwili się jednak temu przedstawieli mniejszości, którzy uważali, że

przyjmowanie sublokatorów, którzy podać nie składali i nie potrzebowali wypełnić wszystkich warunków, ustalonych przez radę miejską, jest krzywdą dla innych bezdomnych, domagających się mieszkań. Wobec tego wysunęli oni drugi wniosek, aby dwupokojowe mieszkania podzielić na jednopokojowe z kuchnią i jednopokojowe z prawem użytkownicy kuchni. W ten sposób otrzymałoby się 440 mieszkań jednopokojowych, a po nieważ ogólna ilość reflektantów na mieszkania wynosi 500 osób, można byłoby zadowolić prawie wszystkich reflektantów.

Wnioskowi temu sprzeciwili się jednak przedstawiciele większości rządzącej „w obronie honoru”. W swoim czasie bowiem władze nadzorcze nakazały podzielić te mieszkania, lecz magistrat i rada miejska nie usłuchały tego nakazu, obecnie więc, nie chcąc kapitulować

przed władzami nadzorcami, wolą upierać się przy swoim, chociażby nawet przez to wszyscy potrzebujący nie otrzymali mieszkań. Sprawę ostatecznie odłożono do onegdajszego posiedzenia.

Na posiedzeniu tem, po dłuższej dyskusji, postanowiono ostatecznie oba wnioski odrzucić, z jednej strony bowiem przedstawiciele większości socjalistycznej doszli do przekonania, że rzeczywiście nie można pozwolić reflektantom na mieszkania na przyjęcie sublokatorów, a z drugiej, jak już zaznaczyliśmy wyżej, nie chcieli oni przyznać słuszności władzom nadzorczym. Z tego względu postanowiono dokonać podziału mieszkań w ten sposób, w jaki zostały one zbudowane, a więc jednopokojowe pomiędzy reflektantami jednopokojowych, dwupokojowe pomiędzy reflektantami na dwupokojowe i t. d.

Obecnie więc sprawa podziału mieszkań 1-pokojowych, wobec polityki większości w komitecie, przedstawiać się będzie w ten sposób, iż pomiędzy 500 reflektantów przypadnie do podziału zaledwie 29 mieszkań. Ogółem, w ośmiu domach jest 40 mieszkań jednopokojowych z tej liczby jednak 11 przeznaczonych jest dla bezdomnych, którzy zajmują baraki dla eksmitowanych.

W jaki sposób magistrat dokona sprawy wielkiego podziału 29 mieszkań pomiędzy 500 reflektantów — trudno w tej chwili powiedzieć. Ostateczny podział tych mieszkań ma nastąpić w końcu bieżącego tygodnia. Wątpliwości wszystkich będą tedy w najbliższych dniach rozwiane.

Jak się dowiadujemy, w sprawie systemu podziału mieszkań zgłosić mają frakcje opozycyjne interpelację na radzie miejskiej, uważając one bowiem, że istotnie należy podzielić dwupokojowe mieszkania i w ten sposób dać lokum 200 rodzinom więcej, aniżeli to przewiduje komitet rozdziału mieszkań. (k)

Sekwestr subwencji p. Adwentowicza.

Kasa chorych nałożyła areszt za zaległe składki ubezpieczeniowe.

Gdy władze miejskie w osobie wiceprez. Wielńskiego rozpoczęły walkę o teatr łódzki, pragnąc oddać go w dzierżawę panu Adwentowiczowi, poczęto wynajdywać wszelkiego rodzaju grzechy, ciężące na starej dyrekcji, aby w ten sposób usprawiedliwić się przed opinią publiczną (wówczas jeszcze magistratowi na tej opinii zależało).

Jednym z najbardziej ważkich zarzutów, który wiceprez. Wielński zaakcentował w sądzie, na rozprawie w głośnym procesie „dyr. Górczyński — wiceprez. Wielński” był ten, iż stara dyrekcja nie płaciła świadczeń socjalnych za aktorów.

„Bierze pieniądze tytułem subsydjum i nie płaci świadczeń socjalnych!” Było to, zdaniem magistratu, rzeczą niewybaczalną, albowiem w ten sposób uniemożliwiano się korzystanie z dobrodziejstw ustawodawstwa społecznego. Takiej herezji, zdaniem magistratu, nie dopuściła się żadna dyrekcja.

Należało więc liczyć się z tem, że

pupił magistratu łódzkiego, p. Adwentowicz, o którego wiceprez. Wielński staczał tak homeryckie boje z opinią społeczną w Łodzi, będzie inaczej gospodarował, że nie popełni tak „strasznych” czynów.

Lecz oto dowiadujemy się, iż kasa chorych w Łodzi, która od szeregu miesięcy nie otrzymywała od p. Adwentowicza pieniędzy, tytułem składek członkowskich od aktorów (składki te jednak były każdego pierwszego potrącać), zmuszona była obecnie obłożyć aresztem subsydjum p. Adwentowicza, jakie miał on otrzymać od magistratu.

Czy ten fakt, w pojęciu wiceprez. Wielńskiego, jest również rzeczą karygodną, czy też ujemna opinia dotyczyła wyłącznie starej dyrekcji teatru? Ciekawi jesteśmy, czy wiceprez. Wielński postąpi z tego powodu z p. Adwentowiczem tak, jak postąpił z poprzednią dyrekcją?

Uważamy, że powinien.

Dzień Matki

29-go maja.

Na fali życia, która nas niesie do dalekich nieraz, obcych, surowych, niegościnnych brzegów, wśród splotów interesów i walk osobistych, stronniczych, narodowych, wspominamy o cichej zatoce uczuć rodzinnych, których symbolem są rodzice.

Czy zawsze tak bywa? Czy zawsze najbliższą istotą dla dziecka jest matka? Różnie rozwija się młoda płonka i z czasem przerasta horyzontem myśli tej, która jej życie dała i tu rodzi się wielka tragedia matki, ale też często powstaje największy cud miłości: serce chwytą to, czego umysł zrozumieć nie może.

Serce matki to najwyższy stopień poświęcenia, które bez żalu i z cichą radością usuwa się w cień wobec idącego młodego życia, zapominając o swojej tęsknocie i osamotnieniu, o swej starości i starganych siłach. Niema wysiłku, choćby najbardziej nieprawdopodobnego, którego nie dokonałaby matka, za-trwożona o swe dziecko. A ileż razy życie jej nie szczydzi, warunki przygniatą ją bezwzględnie. Matka bezdomna, matka skrzywdzona, dla której dziecko jest nie tylko ciężarem, lecz wstydem, jak walczą o nie, jak dla niego pracuje.

Prawem życia, prawem, które patrzy w przyszłość jest to, że nawet dobre dziecko nie może i nie umie oddać matce tego, co od niej bierze. Ale też w stosunku matki do dziecka, najwyższą rozkoszą jest to, że nikt nie myśli, co komu jest winien, miłość daje i miłość bierze, a kwiatem miłości jest szczęście.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, I p. fr.

przyjmuje Od godz 9—1

Telefon 1876.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

CENA MIEJSC: Zł.

1,- 2,- 3.

OSTATNIE DNII!

Pierwszy europejski 100% film dźwiękowy

MELODJA SERC

W rolach głównych:

Willy Fritsch—Dita PARLO

Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.

Ponadto:

Rewelacja — Z ekranu DIALOG POLSKI w niezwykłym 20-sto minutowym polskim dźwiękowcu. — Sensacja

Początek 4, 6, 8 i 10.



TEATR KAMERALNY.
Występy Kazimierza Szuberta.

Wobec wielkiego powodzenia, jakie wstępnym bojem zdobyła wesoła dowcipna komedia L. Verneuil'a „Egzotyczna Kuzynka” (Kuzynka z Moskwy) z udziałem Kazimierza Szuberta i Eli Dzierżewskiej, kierownictwo Teatru Kameralnego pozyskało obu świetnych wykonawców jeszcze na kilka występów do soboty wieczorem włącznie.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w środę, czwartek i piątek zlagierowa komedia-opera J. N. Kamińskiego „Djabiel w załotach”, urozmaicona aktualnymi kupletami i ewolucjami tanecznymi.

JUTRZEJSZY KONCERT STESZENKI.

Jedyny koncert Iwana Steszki odbędzie się w dniu jutrzejszym, t. j. w czwartek, w sali Filharmonji. Koncert ten z uwagi, że Iwan Steszko jest artystą, który jednoczy w sobie wszystkie walory śpiewaka operowego z najwyższymi zaletami śpiewaka estradowego, będzie prawdziwą biesiadą artystyczną dla melomanów naszego miasta. W programie szeregi najpiękniejszych arji operowych, pieśni i romanów. Udział w koncercie bierze również pianista F. Szymanowski, który odtworzy arcydzieła literatury fortepianowej. — Początek koncertu o godzinie 8.45 wieczorem.

RADJOPROGRAM

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja”

ŚRODA, dnia 21-go maja 1930 r.

Godz. 11.30—11.45 Przegląd prasy krajowej P.A.T. (tr. z Warsz.); 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.30—13.30 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160; 15.20 „Co zrobili krótkofalowcy dla rozwoju komunikacji radiowej” — opowie mjr. dr. Karol Politoński (tr. z Warsz.); 15.45 Komunikat harcerek (tr. z Warsz.); 16.15 Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci. Bajka p. t. „Tchórzliwy Stas” — Bolesławowiczka (tr. z Warsz.); 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofon. (tr. z Warsz.); 17.15—17.40 „O wiosennych przygodach łowickich” — opowie p. Julian Ejsmond (transmisja z Warsz.); 17.45 Koncert popołudniowy (tr. z Warsz.); 18.45 Rozmaitości Łódzkie; 19.10 Komunikat Łbzy Handlowej; 19.25—19.40 Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warsz.); 19.40 Radjokronika — wygłosi red. Jan Piotrowski (tr. z Warsz.); 19.58—20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 20.00 Inż. Ginsbert: „Z torpedowcami na Bałtyku” (tr. z Warsz.); 20.30—20.45 Koncert wieczorny (tr. z Warsz.); 20.45 Kwadrans literacki. Z. Kisielewski: „Letnik na herbatce” (tr. z Warsz.); 21.00 Dalszy ciąg koncertu (tr. z Warsz.).



DOBROKONNY TRÓDEK DO FARBOWANIA WYROBÓW WSKÓRZANYCH
WILBRA
BARWNIKI DO SKÓR
WSZĘDZIE DO NABYCIA

WYCIECZKA KLUBU FILMOWEGO.

W niedzielę, dnia 25 maja r. b., Pol. Am. Klub Filmowy w Łodzi urządza wycieczkę towarzysko-krajoznawczą z nakreśnieniem filmu, na którą Zarząd Klubu zaprasza wszystkie miłośniczki i miłośników gry filmowej. W nakręconym filmie p. t. „Rozkosze wycieczki” będą mogli wziąć udział wszyscy uczestnicy wycieczki. Ponadto wycieczka urozmaicona będzie zawodami sportowymi, muzyką, tańcami, śpiewem, konkursem fotograficznym zdjęć amatorskich i t. p.

W powyższym filmie weźmie udział znany w Łodzi balet szkoły tańca, plastyki i rytmiki p. Ireny Prusickiej, który odtworzy na łonie natury szereg pięknych numerów w efektownych strojach.

Pragnący wziąć udział w wycieczce, proszeni są o zapisywanie się najdalej do dnia 20-go b. m. w „Film-Studio” przy zakładzie fotograficznym p. Cukrowskiego, Łódź, ul. Przejazd Nr. 24, w godzinach od 11.00 do 19.00 codziennie, gdzie udziela się bliższych informacji.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm),
ul. 6-go Sierpnia 22 front. I piętro
Tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej. W niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w pol.

Głęboko dotknięci śmiercią

b. p. Edwarda Fuchsa

wyrażamy koledze naszemu **Żenkwowi** nasze najgłębsze współczucie.

A. Asz, A. Kantor, E. Flatau, M. Felix.

Barjera śmierci

musi być niezwłocznie usunięta.

Przed kilku dniami przy zbiegu ulic Zachodniej i Konstantynowskiej wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 10-letni chłopiec.

Chłopiec ów, przebiegając przez jezdnię, dostał się pod koła tramwaju i został zmasakrowany.

Następnego dnia w tem samym miejscu cudem uniknęła śmierci jakaś dziewczynka. Gdy przebiegała przez jezdnię, nie spostrzegła, że tuż przy szynach ustawiono barjerę wydziału kanalizacji i wodociągów magistratu łódzkiego i wpała na nią.

Na szczęście motorniczcy nie stracili

przytomności umysłu i zatrzymał wagon, gdy koła już dotykały nieszczęśliwej.

Wypadki powyższe wynikły tylko z tego powodu, iż magistrat uważał za stosowne ustawić barjerę w zupełnie nieodpowiednim miejscu.

Na fakt powyższy zwracam uwagę. Nie wolno narażać ludzi na niebezpieczeństwo! Magistrat, prowadząc roboty kanalizacyjne, musi jednocześnie pamiętać, że nie w każdym miejscu można ustawiać barjery.

Owa magistracka barjera musi być natychmiast usunięta.

Zuchwała kradzież.

Złodzieje dostali się do sypialni i zabrali z szafy kolbę brylantową.

Onegdajszej nocy dokonano w mieszkaniu państwa Kahler, zamieszkałych przy ulicy Pustej 13, zuchwałej kradzieży, która ze względu na okoliczności, w jakich została popełniona, wywołała pewnego rodzaju sensację.

Wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, p. Kahlerowa schowała, przyjętym zwyczajem, do szafy, stojącej w pokoju sypialnym, kolbę brylantową, przedstawiającą wartość około 5.000 złotych. Gdy wczoraj rano p. Kahlerowa otworzyła szafę, spostrzegła z przerażeniem brak drogiego przedmiotu, o czym zawiadomiła natychmiast komisariat policji oraz władze śledcze.

Przeprowadzone dochodzenie wstępnie wykazało, że nieznani złodzieje dostali się do mieszkania, znajdującego się na pierwszym piętrze przez okno, prowadzące do jadalni. Na fakt ten wskazuje okoliczność, że rano, w chwili spostrzeżenia kradzieży, okno to było uchylone, zaś na parapecie okiennym zauważono ślady nóg.

Po dostaniu się do jadalni złodzieje, z zachowaniem wszelkiej ostrożności, zakradli się do pokoju sypialnego, gdzie spali państwo Kahler, poczem, zabrawszy z szafy kolbę brylantową, opuścili

mieszkanie tą samą drogą, jaką doń przybyli.

Okoliczności, w jakich zuchwała kradzież została popełniona wskazują, że złodzieje prawdopodobnie byli dobrze poinformowani o zwyczajach przechowywania przez p. Kahlerową kolby brylantowej w szafie, znajdującej się w pokoju sypialnym, co im umożliwiło dokonanie kradzieży z zachowaniem iaknajdalej idącej ostrożności.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie, zmierzające do wykrycia sprawców zuchwałej i niecodziennej kradzieży. (B).

LOTERIA FANTOWA.

Jak się dowiadujemy, stowarzyszenie rezerwistów i byłych wojskowych otrzymało zezwolenie na urządzenie wielkiej loterii fantowej, celem budowy domu dla wdów i sierot po rezerwistach.

Od dnia dzisiejszego na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej stowarzyszenie rozpoczęło sprzedaż losów w cenie 1 zł. Główna wygrana stanowi sumę zł. 30.000.

Pozatem kilka tysięcy wygranych po 10.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.000 itd. Oprócz tego wiele cennych przedmiotów jak samochód, pianino, patfony, radioaparaty, rower, motocykle etc.

Wobec wzniesłego celu, na jaki jest przeznaczony dochód z powyższej imprezy, uprasza się społeczeństwo o łaskawe poparcie przez nabycie losów.

Popis szkoły tańca

Ireny Prusickiej.

Tegoroczny popis szkoły gimnastyki i tańca artystycznego p. Ireny Prusickiej wypadł nadzwyczaj interesująco i okazał się. Stały postęp w szkole zaznaczył się od razu w części pedagogicznej, w której lekcje dzieci najmłodszych i panienek przeprowadzone zostały planowo, posiadały należyte tempo i wykazały, jak wysoki jest poziom wycwiczenia technicznego oraz wyczucia rytmu najmłodszych uczennic szkoły.

Barwnie i uroczo odtworzona została baśń taneczna „W zaczarowanym lesie”, w której dano jakby przegląd najrozmaitszych popularnych postaci ze znanych dzieciom bajek. Dzięki doskonałej inscenizacji, pełnej wdzięku i pomysowości w układzie scen, dobrze dostosowanej muzyce Mieczysława Gomułki, efektownym kostjumom i dekoracji, no i przede wszystkim doskonałej charakterystyce tanecznej — baśń była widowiskiem pod każdym względem zasługującym na wyróżnienie.

Część pierwszą programu zakończyły dwa tańce zespołu, z których „Dzwony” posiadały należyty siłę wyrazu, sportową recytacją p. Horeckiej (do słów p. Prusickiej), zaś „Parodia treningu gimnastycznego” wykazała bogactwo pomysłów i siły ekspresji w dziedzinie groteski.

Wykonane w drugiej części gawot, walc i mazur, oraz „Groteska” do muzyki Griega były znów dowodem dużych postępów i doskonałych rezultatów, osiągniętych przez kierowniczkę szkoły w dziedzinie pracy nad zespołem tanecznym. Na specjalne zaś wyróżnienie zasługuje „Sinfonietta”, rozpoczęta wspaniałym „Praeludium”. P. Irena Prusicka zadyrgowała tanecznie orkiestrą, która po za sprawnością w oparowaniu instrumentów perkusyjnych, wykazała zrozumienie i należyte ujęcie samego charakteru tej muzyki. Jeszcze jeden dowód rzetelnej i pełnej fachowej zręczności rzeczy dbałości o umuzykalnienie zespołu.

Z.

ECHA ZASTRZELENIA Ś. P. BOLFA SŁAWA KULAWCZYKA.

W związku z zamieszczoną w „Republice” wiadomością p. t. „Policjant zastrzelił awanturnika”, otrzymaliśmy od rodziny, krewnych, kolegów i znaniom zabitego, ś. p. Bolesława Kulawczyka list, opatrzony licznymi podpisami. W liście tym stwierdza się, że zabity był spokojnym 18-letnim młodzieńcem, pracującym na utrzymanie rodziny. Na wezwanie posterunkowego podczas zajścia — zatrzymał się. Dokładnym wświetleniem całego tragicznego wypadku niewątpliwie zajmą się władze.

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY „CASINO”
Ceny niższe!

Iwan Mozzuchin

w swej pierwszej wspaniałej kreacji dźwiękowej jako

Hadzi Murat

(Biały Szatan)

ORAZ

LIL DAGOVER i BETTY AMAN

w monumentalnym filmie w/g arcydzieła Lwa Tołstoja p. t. „Hadzi-Murat”.

Udział biorą:

Słynny chór kozaków dońskich. Niezrównany balet carski Eduardowej.

„Hadzi Murat” w żadnym innym kinie w tym sezonie — **wyświetlany nie będzie** —



Ostatnie dni!

Bilety ulgowe ważnel Początek o godz. 4.30

Ludzie, którzy nic nie mówią...

W Polsce mamy 40 tysięcy głuchoniemych. — Brak dozoru w dzieciństwie — przyczyną kalectwa. — Rodzina, w której tylko jedno dziecko słyszy i mówi. — Nigdy nie słyszeli mowy ludzkiej.

Ślepy słyszy lepiej, głuchy wszystko widzi

Według ostatnich obliczeń statystycznych mamy obecnie w Polsce około 40.000 głuchoniemych, w tem w wieku szkolnym od lat 7-miu do 15-tu około 8.000, przyczem zaledwie 1.000 tych młodzieńców uczy się w odpowiednich instytucjach, reszta zaś pozostaje bez nauki.

Obecnie Polska posiada kilkanaście szkół dla głuchoniemych, w tem Warszawa 2 szkoły, Łódź również dwie, Wilno jedna, Kraków jedna i Lwów dwie szkoły.

Jedną ze szkół łódzkich dla głuchoniemych mieści się przy ul. Zielonej 23. W domu tym ma swą siedzibę Towarzystwo niesienia pomocy głuchoniemym, które, jako prywatna instytucja, założyło szkołę dla głuchoniemych wraz z internatem dla 16 dzieci.

Oczywiście, że gmach mieszkalny, w którym mieści się szkoła i internat, nie odpowiada w zupełności celom, do jakich został przeznaczony, ale biorąc pod uwagę prywatny charakter tej instytucji, utrzymującej się w tych ciężkich czasach z ofiar garstki filantropów łódzkich, z uznaniem podkreślić wypada owocną pracę Towarzystwa niesienia pomocy głuchoniemym.

Minęły już, niedawne zresztą, czasy, gdy głuchoniemi i ociemniałymi uważani byli przez społeczeństwo za ludzi, stojących poza nawiasem jakiegokolwiek pożyteczności.

Dziś pojęcia w tej dziedzinie uległy znacznej zmianie. Przekonano się, że głuchoniemi i niewidomy może być użytecznym członkiem społeczeństwa, że w wielu wypadkach może sam na siebie pracować, nie będąc ciężarem dla społeczeństwa, że drogi normalnego życia nie są dlań zupełnie zamknięte, nie mówiąc już o tem, że może on nawet zająć w społeczeństwie wybitne stanowisko. Dowodzi tego zresztą samo życie.

mamy bowiem wielu ludzi wybitnych — głuchoniemych...

W Waszyngtonie istnieje zakład naukowy dla głuchoniemych, posiadający kilka fakultetów i specjalny wydział języków obcych! Wiedza lekarska i pedagogiczna poczyniły już na tem polu tak znaczne postępy, że dzisiaj śmiało rzec można, iż **każdy głuchoniemy i każdy niewidomy może pozbyć się w znacznej mierze skutków swego kalectwa** o ile w porę zacznie się przygotowywać

do swych wyjątkowych warunków życiowych.

Jakie są u nas przyczyny tak wielkiej ilości głuchoniemych?...

W 60% powodem kalectwa są nieszczęśliwe wypadki oraz następstwa szkarlatyny.

Ponadto wielką rolę w tym wypadku odgrywa alkoholizm i choroby weneryczne. Stwierdzono, że większość głuchoniemych pochodzi z rodzin mniej zamożnych, przeważnie robotniczych, gdzie właśnie brak dozoru nad dziećmi najbardziej daje się we znaki.

Rzecz ciekawa, że dziedzictwo w stosunku do głuchoniemych rodziców nie jest czynnikiem decydującym, to znaczy, że

rodzice mogą być głuchoniemi, a dzieci ich mogą doskonale mówić i słyszeć. Czasem zdarza się, że głuchoniemi rodzice wydają na świat jedno dziecko głuchonieme, a drugie zupełnie normalne. Są rodziny, gdzie synowie słyszą, a córki są głuche i odwrótnie.

Na Bałutach żyje pewna rodzina, składająca się z ojca, matki i trojga dzieci, przyczem wszyscy są głuchoniemi, prócz najmłodszego malca, który

szcześliwym trafem losu, słyszy i mówi. Dziwne musi być życie malca w otoczeniu głuchoniemych domowników! On — najmłodszy — jest głową rodziny. On jeden potrafi rozmówić się z kimkolwiek, on jeden załatwia wszystkie sprawy, jemu jednemu bowiem Bóg dał mowę i słuch.

Wróćmy jednak do szkoły przy ul. Zielonej 23.

Na podwórzu bawią się dzieci. Sądząc z hałasu, panującego na tem podwórzu, nie ma się bynajmniej wrażenia, że są to dzieci głuchonieme. Wyglądają zdrowo, są rześkie i wesołe. Bawią się tak samo, jak inne dzieci. Biegają, hałasują, śmieją się. Czasem tylko wyrwie się jakiś nieartykułowany dźwięk, któremu towarzyszy odpowiednia gestykulacja rąk. Ale to nikogo nie peszy. Nikt na to nie zwraca uwagi.

Dziwne uczucie ogarnia człowieka, gdy po raz pierwszy wchodzi do klasy w której siedzą głuchonieme dzieci. Napozór — wszystko to samo... Ławki, katedra, tablica, obrazki na ścianie, przybiera tylko jeden sprzęt, którego w innych klasach szkolnych nie znajdziecie — lustro.

Jest to najważniejszy przyrząd szkolny, dzięki niemu bowiem głuchonieme dzieci uczą się sposobu układania warg przy wymawianiu wyrazów.

Program szkoły kładzie główny nacisk na wymowę. Dzieci muszą się przede wszystkim

nauczyć wymawiania słów i poznawania ich z ust mówiącego. Traci się na to całe lata.

Jesteśmy w czwartej, najwyższej klasie. Na ławkach siedzą chłopcy i dziewczęta. Wszystko już prawie rozumieją, co się do nich mówi i odpowiadają na zadawane pytania, ale jakimś dziwnym, gardlanym, charkoczącym głosem. Patrząc na ich wysiłek, rozumie się dopiero, co to znaczy

„słowa rodzą się w mecie“.

Ponieważ ci nieszczęśliwi uczniowie nie słyszą własnego głosu, przeto nie mogą regulować jego nateżenia i raczej intonują niż mówią.

Nauczycielka zadaje pytanie, sylabizując każde słowo:

— Gdzie by-laś wczora-rai po o-bie-dzie?..

Niebieskooka dziewczynka o spokojnej, marmurowej twarzy odpowiada tubalnym głosem:

— Wczora-rai po o-bie-dzie by-lam u ko-le-żan-ki.

— Napisz to na tablicy! — rozkazuje nauczycielka.

Dziewczynka spełnia polecenie. Piśsze szybko i wyraźnie. Przeważnie są to dzieci głuchonieme od urodzenia, a więc **nigdy w życiu nie słyszały dźwięków mowy ludzkiej.**

a jednak słowa te, nigdy niesłyszane, potrafią wymawiać i napisać.

Wzrok ich jest specjalnie wyostrzony, tak iż każde drgnięcie warg nauczycielki dla zwykłego człowieka niedostrzegalne, dla nich jest wieloznaczącym gestem.

Słusznie ktoś powiedział, że **widzący — słucha, ślepy — słyszy, słyszący — patrzy, głuchy — widzi.**

W klasie nie słychać szentów, ani rozmów, które stanowią największą plagę nauczycielek w normalnych szkołach. Czasem, tylko, gdy nauczycielka zada pytanie, ktoś się „wyrwie“ na ochotnika powstając z miejsca. Nauczycielka każdego wysłuchuje, każdemu nozwala się wypowiedzieć.

Ileż to trudu trzeba było poświęcić,

ile długich, nużących godzin, aby nauczyć to dziecko pojmowania słów i wydania choćby tej niezawsze wyraźnej odpowiedzi!

Nie wszystkie dzieci są jednakowo upośledzone. Niektórym nauka przychodzi łatwiej, innym — trudniej. Jedni mówią wyraźniej, drudzy — gorzej. Zależy to od czasu rozpoczęcia nauki.

Przechodzimy z kolei do klasy najniższej, gdzie dzieci uczą się dopiero od kilku miesięcy. Malcy, ledwo od ziemi odrosli, uczą się już pierwszych słów z kolorowych książeczek.

— Ma-ma, ta-ta...

Wesołe, rumiane twarzyczki. Jasne, beztróskie spojrzenia. Patrząc na te maleństwa, nie powiedziabyś nigdy, że to głuchonieme dzieci...

Przerwa. Ta sama dziecienna radość i pęd na podwórze, gdzie słońce dla wszystkich świeci jednakowo.

Potem znowu lekcja. Znowu te same charkoczące głosy i ten nieludzki wprost wysiłek wydobycia z gardła normalnego głosu.


A za oknami ruch, gwar. Słuchać nawoływania, turkot wozów, trabki aut. Lecz w klasach nikomu to nie przeszkadza. Prócz nauczycielek nikt tego nie słyszy.

Ściany tej szkoły są grube, bardzo grube... Ego.

MYDŁO RAY

Z NAJSZLACHTNIEJSZYCH SUROWCÓW
O ZAWARTOŚCI ŻÓŁTKA
JAJA KURZEGO

TOALETOWE
KĄPIELOWE



DO GOLENIA
SHAMPOON

PRZEMYSŁ CHEMICZNO-KOSMETYCZNY
ODOL CIE S.A. LWÓW

Bieże z piasku.

Humor Warszawy.

Choć z pochodzenia nie jestem warszawiakiem, ale od 15 lat żywiąc się Syronim chlebem, zdażyłem się przywiązać do Warszawy. Kocham subiektywną jej architekturę, fantastyczną pstroka-ciznę jej szyldów i reklam, lagodne pochylenie jej zmurszałych plotów, luba kragłość kocich łbów jej bruków...

Kocham żywe tętno ruchu na Marszałkowskiej lub Nowym Świecie, kocham ten zdrowy instynkt, który śpieszącemu się warszawiakowi każe się łokciami przebijając przez najgęstszy tłum, Kocham ów serdeczny wyraz twarzy warszawskiej publiczności, który zdaje się ostrzegać: Nie podchodź — bo ugryzę! A już nadewszystko cenię i kocham ten złoty, rodzinny humor warszawski, tak żywiołowy, a jednocześnie indywidualny, że równego mu nie znajdziesz w żadnym innym mieście.

Cóż to za uciężne widowisko, kiedy przy sobocie lub święcie zdarzy się, niekiedy nawet zrana, spotkanie zwanego obywatela. Idzie sobie taki zygakiem od kamienia do jezdnii i z powrotem, roz-

trąca przechodniów, podśpiewuje, niewiasty pikantne nagabuje, ale gdy mu latarnia drogę zabiegnie, to i ją do czułego serca przyciśnie, w same usta by ją rad całować, gdyby — skarży się — nie było za wysoko!

Albo — co za frajda, gdy na tle różnicy przekonań politycznych dojdzie na skwerku do wymiany argumentów.

Po krótkim, ale soczystym obustronnym wypomnieniu, jak się czyja mama w wiosnie życia prowadziła, dialog urywa się nagle, impulsywna natura słowiańska bierze górę nad docieklwą analizą genealogiczną, przeciwnicy uznają, że czas już uderzyć w czynów stal i jeden drugiego rżnie w mordę.

Już od pewnego czasu perlistem ich wywodom przysłuchiwali się przygodni przechodnie, teraz zaś na widok, że czeza dialektyka ustępuje miejsca zdrowej walce przekonań, widzowie otaczają ich kołem i z zapartym tchem sledza za akcją. Publiczność dzieli się natychmiast na dwa obozy i trafiami docinkami pobudza rycerskiego ducha walczących.

— W zęby go, panie blondyn, w zęby! — krzyczą jedni.

— Bronet nie daj się! — denerwują się inni.

Gdyby Homer nie był zmarł przedwcześnie, byłby zaczął o tem poemat heksametrem:

Ten tego sękatym (cezura) kijem już walił po karku!

Pękać też można ze śmiechu (a przecież śmiech, to zdrowie!), kiedy np. kobieta w poważnym stanie usiłuje wsiąść do przepelnionego tramwaju.

— Niema miejsc! — syczy rozjuszony konduktor i pociąga za dzwonek.

Tramwaj rusza, a baba jak długa — brzdęć! na asfalt pod koła przejeżdżającego samochodu. Cha! Cha! Cha! Albo z samochodami — sto pociech! Jedzie sobie cichutko eleganckie auto, a tu nagle z za węgla kamyczek — frrr! i szymba rozpryskuje się w okruchy!

No, boki zrywać poprostu!

Ale to wszystko jeszcze nic! Pomysłowi warszawiacy wpadli teraz na nowy już wprost rekordowy koncept.

Paru tegich zuchów bierze ze sobą kilka butelek wódki, kobiałkę z kiełbasą, kwaszonemi ogórkami i jajami na twardo i z tem wszystkiem w nogodny świąteczny dzionek walą w Aleje Ujazdow-

skie. Myślicie, że siada na ławce i tu podjedzą? Gdzie tam! Wdrapiają się z tem na najwyższą lipę i tam dopiero urządzają sobie ucztę. A gdy już buteleczki są puste, zaczyna się zabawa.

— Te, Antek — woła jeden do drugiego — widzisz tego starego piernika na ławce? Lu — go!

I na głowie wygrzewającego się na słońcu emeryta z brzękiem rozbija się pusta butelka, celnie ciśnięta ze szczytu lipy.

— A te sikorę widzisz?

— Widzę!

— No to wal!

I ze szczytu lipy — bec! sikorę kłyszonym ogórkiem w dekolt. Później idą w ruch jaja na twardo i ogryzki kiełbasy. A policjant napróżno drepce pod drzewem i grzecznie prosi, aby zeszl!

Akurat! Perskie oko w majonezie!

A gdy zobaczysz ciotkę mą, to jej się kłaniaj!

Musi sprowadzać straż ogniową z sikawkami.

Pyszny dowcip! Pokażcie mi drugie takie miasto, gdzieby na najbardziej reprezentacyjnej ulicy, w biały dzień...

Oj, nie mogę! Pękne ze śmiechu! Złoty, subtelny humor ma ta Warszawa.

Padalec

Kadencja p. Dewey'a.

Prasa opublikowała w tych dniach oświadczenie p. Dewey'a o widokach długoterminowych kredytów dla Polski w Ameryce. P. Dewey powiedział, że narazie nie są zaspokojone potrzeby emisyjne wewnętrznego rynku amerykańskiego i dlatego nie mogą liczyć inne kraje, a m. in. Polska, na nowe pożyczki.

Część opinii publicznej polskiej ma — jak wiadomo — pewien żal do doradcy finansowego naszego rządu, że w okresie jego urzędowania przyływ kapitałów długoterminowych był niewielki. Deklaracja doradcy p. Dewey'a prawdopodobnie jest niejako jego osobistym tłumaczeniem się.

Niewątpliwie żal do p. Dewey'a ad personam nie jest uzasadniony.

Z jednej strony nie da się zaprzeczyć, że zgoda nasza wobec kontrahentów pożyczki roku 1927 na ustanowienie urzędu doradcy finansowego rządu polskiego z pewnemi (z mocy planu stabilizacyjnego) atrybucjami wobec Banku Polskiego i rządu — opierała się na przypuszczeniu, że doradca umożliwi dopływ silnego strumienia kredytów do Polski. Każdy interes jest oparty na wymianie korzyści i korzyść jakiej myślnie się spodziewali w dużej mierze polegała na tych przewidywanych kredytach.

Nie da się również zaprzeczyć, że te nadzieje nie zostały spełnione.

Czy można winić o to p. Dewey'a?

Trzyście urzędowania p. Dewey'a, przewidziane w cz. III planu, kończy się niebawem. Początek tego okresu zbiegł się z zakończeniem okresu płynności emisyjnej rynku amerykańskiego i przypuszczać należy, że przez te parę miesięcy, które dzielą nas od końca misji p. Dewey'a, położenie nie ulegnie radykalnej zmianie.

Słowem, przerachowaliśmy się w naszej kalkulacji, być może bowiem, że oparcie jej o niektóre europejskie rynki kontynentalne (np. francuski) byłoby — jak to ex post widać — trafniejsze.

Sądźmy jednak, że przed opuszczeniem swej pozycji w Polsce p. Dewey odda nam jeszcze w zakresie swego urzędowania pewne usługi. Przypuszczenia te opieramy na obiegających wiadomościach o kredytach kolejowych.

Szczupłość informacji nie pozwala się zorientować w tem, jak się w rzeczywistości sprawa kredytów dla PKP przedstawia. Z niedawnego oświadczenia nowego ambasadora amerykańskiego w Polsce, p. Wills'a, wynikałoby, że przewidywane są kredyty towarowe przy nabywaniu przedmiotów inwestycyjnych kolejowych.

Niewątpliwie każdy, komu leżą na sercu problemy naszych finansów państwowych, a tem samem i PKP, życzyłby sobie, aby zagadnienie naszych kolei

rozwiązane zostało inaczej. Nie będziemy tutaj powtarzać stalej naszej tezy; polega ona na twierdzeniu, że rozwiązanie problemu kolejowego w sposób, któryby był dla niego najlepszym żywym dowodem jego działalności w Polsce.

Tkaniny wełniane. Na rynku zapanowała cisza międzysezonowa.

Na rynku damskich tkanin wełnianych nastąpiła międzysezonowa cisza, po zakończeniu sezonu letniego. Okres międzysezonowy potrwa do końca lipca.

Z uwagi na to, iż sprzedaż odbywała się w sezonie prawie wyłącznie za gotówkę, kupcy na skład towarów nie zakupywali i obecnie w miarę bieżących potrzeb kupują jeszcze w drobnych ilościach letnie tkaniny. Jako bardzo korzystny objaw należy podkreślić fakt, iż produkcja letnia została całkowicie wyprzedana, a to z uwagi na to, że istniejąca ostatnio konwencja wtwórców tych omawianych tkanin uregulowała produkcję w stosunku do możliwości zbytu.

Ilość tkanin sprzedanych w letnim sezonie jest o 40% mniejsza, aniżeli w ubiegłym letnim sezonie. Wobec tego, iż w ciągu całego sezonu letniego dokonywano na rynku transakcji prawie jedynie gotówkowych, prawdopodobieństwo strat jest małe. Natomiast przemysł odczuwa skutki likwidacji zeszłorocznych transakcji, oraz z początku bieżącego roku, kiedy jeszcze słabszym odbiorcom kredytowano. Obligó przemy

P. Dewey na pożegnanie z Polską powinien sobie postawić za punkt ambicji rozwiązanie problemu kolejowego w sposób, któryby był dla niego najlepszym żywym dowodem jego działalności w Polsce.

słu zmniejszyło się bardzo wdatnie ilościowo, natomiast jakościowo pogorszyło się znacznie, gdyż z powyższych wskazanych tytułów przemysł posiada najgorsze pokrycie, jakim są weksle prolongacyjne.

Wełna od kwietnia wykazuje silną zwykłą tendencję, sięgającą 15%. W związku z tem liczyć się należy z podrożeniem zimowych towarów przynajmniej od 7 do 8%.

W ciągu sezonu letniego dawał się odczuwać brak wełnianych tkanin z uwagi na olbrzymią konkurencję ze strony tkanin z sztucznego jedwabiu. Popyt na tkaniny jedwabne wyparł z rynku tkaniny wełniane przynajmniej w wysokości 25%. Sezon zimowy zapowiada się nieźle. Zapasy zeszłoroczne są jednakowoż dość znaczne, nietylko na prowincji, ile w łódzkich hurtownych składach.

Jako niepomysłne zjawisko należy podkreślić fakt, iż najważniejszy odbiorca tkanin, jakim jest przemysł konfekcyjny, jest wyczerpany z zasobów i likwiduje należności bardzo niepomysłnie dla fabrykantów.

Upadłości i nadzory.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w biurze

„WYWIAD KREDYTOWY“

Biuro Informacyjne Banków i Organizacji Gospodarczych w Łodzi. Wólczajska 17, tel. 129-30.

W końcu kwietnia r. b. wniosła podanie o odroczenie wypłat firma „Arje Wolman” — skład konfekcyjny przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 22 w Łodzi. Część wierzycieli natychmiast po wniesieniu przez firmę podania, ustosunkowała się do starań firmy o odroczenie wypłat nieprzychylnie. Wierzyciele ci, zrzeszeni w Stow. Wierzycieli dla ochrony handlu i przemysłu, dążyli do zawarcia z firmą „A. Wolman” układu pozasądowego, z pominięciem odroczenia wypłat. Firma jednak do stanowiska wierzycieli tych nie przychyliła się. W sobotę, dnia 17-go maja sąd handlowy rozpatrywał podanie firmy „A. Wolman” i odroczenia wypłat firmie odmówił.

Jak nas informuje Stow. Wierzycieli, zrzeszeni wierzyciele oponowali na rozprawie przeciwko odroczeniu wypłat, natomiast pozostali wierzyciele, stanowiący większość, podanie firmy poparli.

Bilans firmy zamknięty sumą złotych 320.609, przy kapitale własnym na zł. 115.000, wykazuje wyjątkową płynność. Najpoważniejszą pozycję aktywów stanowi skład, wartości 285.000 zł. W pasywach figurują akcepty na zł. 150.501 oraz wierzyciele z rachunków otwartych zł. 42.300. Suma protestów klientowskich weksli wynosi 10.000 zł.

Na posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego w dniu 17 maja r. b. rozpoznawano podanie firmy „Dom handlowy Maks Wyszeński i S-ka” o ogłoszenie upadłości *Motelowi Rydzkowi i Jakubowi Śpiewakowi*, jako współ-

właścicielom przedsiębiorstwa wyrobu towarów włókienniczych przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 3 (dawnie Gdańska 138).

Firma petentka była w stosunkach handlowych z Rydzkiem i Śpiewakiem, u której ci ostatni zakupywali przedzę, należność uiszczając przeważnie weksłami, a ostatnio pozostali oni winni z otwartego rachunku sumę dolarów 1.127 cent. 12.

Ponieważ jednak firma wierzycielka nie przedstawiła sądowi dowodów o zawieszeniu wypłat przez Rydzka i Śpiewaka, a ograniczyła się tylko do przedstawienia wyciągu z ksiąg handlowych, nie poświadczonych przez notariusza oraz złożenia odpisu protokołu komornika Rzymowskiego, z którego tylko wynika, że firmy pod adresem 6-go Sierpnia Nr. 3, nie odnaleziono, sąd odmówił ogłoszenia upadłości.

W tym samym dniu rozpoznawano sprawę firmy „Chawkin, Tow. i Stillerman” — tkalnia mechaniczna, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 72, skład przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 45.

Jak wiemy, firmie powyższej udzielił sąd okręgowy w dniu 18 lutego odroczenia wypłat na trzy miesiące, jakkolwiek rozmiar przedsiębiorstwa firmy nie był wielki, o czem daje pojęcie okoliczność, iż bilans firmy nie przekraczał 250.000 złotych.

Firma przewidywała, iż będzie w możności uregulować w całości swych wierzycieli, po upływie dziewięćmiesięcznego trwania odroczenia wypłat.

Planu sanacji przedsiębiorstwa jednak firmie już w czasie pierwszych 3-ich miesięcy nadzoru nie udało się zrealizować.

Dlatego też w dniu 5 maja zwróciła się ona do sądu o zezwolenie otwarcia postępowania układowego, na podstawie którego suma długu ulec ma równomiernemu zmniejszeniu dla wszystkich wierzycieli o 30 procent z zapłatą tych 70 procent w trzech równych ratach,

GIELDY. Warszawa, 20 maja. (Telefonem od własnego korespondenta) GIELDA PIENIĘŻNA. — WALUTY. — DEWIZY.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej obroty były naogół małe, przy tendencji przeważnie słabszej. Nieco mocniejsze były kursy dewiz na Belgię i Pragę. W obrotach prywatnych obracano dolarem gotówkowym po kursie 8.88½; rubel złoty 4.65¼, rubel srebrny — 2.08, bilon — 0.98, czerwoniec — 13, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin notowane były po kursie 212.81. — Notowano dewizy: Belgia 124.52, Kopenhaga 358.60, Londyn 43.35, New York 8.909, Paryż 34.98, Praga 26.34¼, Stockholm — 239.29, Zurich — 172.48, Wiedeń 125.73.

AKCJE: Na rynku akcyjnym obroty były średnie, przy tendencji niejednolitej, przeważnie słabszej; nieco mocniejsze były akcje Starochowickie i Spirytus. Notowano: Bank Polski—172, Bank Dyskontowy—116, Bank Handlowy—110, Bank Zw. Sp. Zar. 72.50, Cukier—34.75, Węgiel—50, Lilpop—27.50, Modrzejów—11, Starachowice—20—20.25, Spirytus 24.25.

Giełdy zbożowe

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy usposobieniu spokojnym. Notowano za 100 kg. parwtet wagon—Warszawa: żyto—17—17.50, pszenica—41.50—42.50, owies jednolity—17—18, jęczmień na kasze—19—20, jęczmień browarny bez obrotów. mąka pszenna luksusowa — 72—77, mąka pszenna 4/0 62—67, mąka żytnia p/g. typu przepisowego — 33—34, otręby pszenne szale—17—18, otręby średnie — 14—15, otręby żytnie — 10—10.50, łubin żółty bez obrotów.

z których pierwsza ma nastąpić w ciągu jednego roku od daty zatwierdzenia układu przez sąd, a drugie dwie, każda po upływie pół roku.

Sąd przychylił się do prośby firmy I o ile w przyszłości wezwani przez sędziego komisarza, wierzyciele wyrażą swoją zgodę na powyższe warunki, zawarty zostanie układ.

Na posiedzeniu w dniu wczorajszym ogłoszono upadłość *Henrykowi Berndtowi*, fabryka maszyn przy ul. Targowej Nr. 17, na żądanie firmy „SKF” szwedzkie łożyska kulkowe, której Berndt pozostał winien 1.200 zł. z tytułu trzech weksli, zaprotestowanych oraz z otwartego rachunku zł. 3.194.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 25 stycznia r. b., upadłego zaś oddano pod dozór policji.

Kuratorem mianowany został adw. Stanisław Rumszewicz, a sędzią komisarzem s. h. Michał Kon.

Drugą upadłość ogłoszono *Pinkusowi Koperowi*, właścicielowi przedsiębiorstwa sprzedaży towarów włókienniczych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 24, na żądanie dwóch wierzycieli.

Z podania wierzycieli I z dołączonych doń weksli wynika, że Koper pozostał winien wierzycielom z weksli zaprotestowanych sumę 2.500 zł.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 10 maja, kuratorem mianowano adw. Henryka Abramowicza, a sędzią komisarzem s. h. Kujawskiego.

Upadłego również oddano pod dozór policyjny.

Na posiedzeniu w dniu wczorajszym udzielono odroczenia wypłat *T-wu Akc. Wyrobów Wełnianych i Gumowych F. W. Schweikert* na przeciąg trzech miesięcy.

Nadzorcami zostali mianowani adwokat Walter Kinderman i przemysłowiec Maks Fiszer, junior.

Nadawanie obrazków przez radio.

Najczęściej nadaje ilustracje stacja duńska, która pracuje na fali 824,5 m.

Kraków rozpoczął doświadczenia w tej dziedzinie.

Od szeregu lat czytamy w prasie codziennej i radioamatorskiej o *możliwości nadawania ilustracji i rysunków*, lecz mieliśmy wrażenie, że są to eksperymenty na długo jeszcze niedostępne ogółowi. I nagle dowiadujemy się z całego szeregu artykułów poważnej prasy, że fakt ten już się dokonał.

Posiadacze normalnych radjo odbiorników mogą nabywać specjalne mechanizmy zegarkowe i urządzenia do kreślenia rysunków, nadawanych przez stację nadawczą. W momencie nadawania, słyhać w słuchawkach normalnych aparatów *gwizd fali nadawczej*, co jest dowodem, że stacja nadaje jedynie impulsy odpowiadające jasnym lub ciemnym punktom nadawanego obrazka.

W amatorskich aparatach odbiorczych w tym samym momencie na walku mechanizmu zegarkowego *kreśli otółek punkty i linijki*, z których składa się ostatecznie obrazek mniej lub więcej wyrazisty.

Niewątpliwie możliwość nadawania i odbierania ilustracji przez radio jest niezwykłą sensacją i będzie wywoływała wiele zachwytów na początek, czy jednak przyjmie się tak, jak radjofonia, przewidzieć jeszcze nie można. Aparatura odbiorcza dla przyjmowania rysunków, nadawanych przez radio, kosztuje około 700 złotych, nie jest więc tak tania i dostępna, jak np. detektor, z którego mogą korzystać najbiedniejsze nawet warstwy ludności.

Stacje, nadające obrazki, o ile to będą te same, które nadają obecnie, nie znajdą wprost miejsca i czasu na pomieszczenie w całodziennym programie tych paru godzin na obrazki radiowe. Sprawa praktycznego uruchomienia ilustracji napotyka na pewne trudności.

Z europejskich stacji przygotowuje się do nadawania obrazków Ravag wie-

Audycja radjofoniczna ku czci Władysława Orkana.

Na dzień 25 maja programy radiostacji polskich zapowiedziały audycje, poświęconą twórczości przedwcześnie zmarłego poety polskiego, Władysława Orkana. Nie miała to być audycja żałobna, albowiem, gdy ją zapowiadano, nikt nie przypuszczał, że w parę dni później Władysław Orkan nie będzie już żył. Audycja ta miała być uroczystością, z okazji przyznania Orkanowi nagrody literackiej m. Warszawy. Ale śmierć sprawiła, że audycja ta zamieni się w hold pośmiertny. Transmisować ją będą wszystkie radiostacje polskie. Opracowaniem i ułożeniem programu zajął się krakowski klub literatów.

Stanisław Kaszycki nakreśli sylwetkę Orkana, jako pisarza i człowieka, Lech Piwowar omówi jego ostatnie dzieła, a Wincenty Hlouszek, będzie mówił o eposie „Drzewiej”, będącym najlepszą pracą zmarłego poety. Program uzupełnią recytacje najcharakterystyczniejszych utworów i fragmentów z dorobku literackiego poety. (n).

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

deński, nadto prywatna stacja koncernu dzienników w Kopenhadze od maja roku bieżącego nadaje 3 razy w tygodniu. W Ameryce wielka stacja Schenectady nadaje trzy razy tygodniowo na fali krótkiej.

London zamierza również niebawem rozpocząć próby.

Najaktualniejszą jest więc w tej chwili stacja duńska 7 R. L., pracująca na fali 824,5 m. *Najczęściej jest ona czynna w nocy od 11-ej do 1-ej*. W porozumieniu z miejscowym broadcastingiem mają być także niebawem nadawane obrazki na fali długiej.

Nasuwa się pytanie, co będzie tematem tych nadawań, jakie obrazki mogą zainteresować posiadaczy aparatu odbiorczego.

Przedewszystkiem mapki meteorologiczne, dalej *rysunki, odnoszące się do aktualnych odczytów i zdarzeń dnia*, a wreszcie wieczorem po okresie koncertów fotografie najważniejszych wydarzeń z ostatniej chwili. W ten sposób część programu, obejmująca dział komunikatów prasowych zajmować będzie słuchacza tak, jak najlepszy ilustrowany

dziennik, gdyż narówni z ciekawą treścią słuchacz może zobaczyć obrazki. Jednym słowem ilustracje radiowe. W ciągu godziny można nadać 12 obrazków wielkości pocztówki.

Na zakończenie warto dodać, że propaganda odbioru ilustracyjnego już się na dobre zaczęła. W Londynie w sklepach radiowych można już nabyć *gotowe odbiorniki*, pisma radiowe dzięki inicjatywie p. Oresa powstało *polskie Tow. Fultograficzne* dla propagandy i eksploatacji wynalazków Thorne Backera i Fultona (t. j. przesyłania i odbierania obrazków na odległość). Technicznym doradcą tego towarzystwa będzie znany działacz i specjalista radiowy prof. Wilkosz. Stacja krakowska wyraziła zgodę na rozpoczęcie doświadczeń.

B. L.

Mąciaciele spokoju radjowego.

Na wsi słyhać lepiej, niż w mieście.

Znane są ogólnie dobre warunki odbioru radjowego na wsi w porównaniu z miastami. Inaczej mówiąc na wsi przez radio, o ile tylko niema w tym czasie burzy, choćby nawet bardzo dalekiej — słyhać zwykle dobrze, a począwszy od października — w ciągu całej zimy — bardzo dobrze, gdy tymczasem w miastach a nawet w małych miasteczkach, rzadko kiedy radjosluchacz ma możliwość słuchania radja bez tak zwanych przeszkód w postaci szmerów, trzasków i innych bardzo dobrze znanych i nienawidzonych przez radjosluchaczy odgłosów.

Wszystkie niemal tego rodzaju przeszkody wytwarzane są przez *różne przedsiębiorstwa, warszaty i fabryki, posługujące się wszelakimi maszynami elektrycznymi*. Prąd elektryczny w maszynach tych wytwarza iskry, które są przyczyną owych trzasków w aparatach, uniemożliwiających słuchanie najciekawszego nieraz odczytu lub koncertu radjowego.

Najmniej cierpią wskutek tych prze-

szkód radjowych radjosluchacze na wsi, którym nic zwykle nie przeszkadza w słuchaniu radja, to też zazdroszczą im świetnych warunków odbioru radjowego *wszyscy niemal mieszkańcy miast i miasteczek*. Znane są wypadki, że w małym prowincjonalnym mieście nikt aparatu radjowego słyhać nie może, bo w czasie najciekawszego programu audycji to znaczy wieczoru, słyszy się przez radio *tylko szum miejscowej, źle urządzonej elektrowni*.

Zagranicą radjosluchacze walczą zwycięsko o prawo wolnego i niczem nie zamkniętego słuchania radja. W Ameryce wydano jakoby nawet specjalną ustawę, nakładającą grzywny za posługiwanie się w pewnych niedozwolonych godzinach aparatem elektrycznym, wytwarzającym trzaski w radjoodbiornikach.

U nas w Polsce władze nasze tak bardzo popierające rozwój radja w całym kraju, również corychlej na te bolączkę radjosluchaczy zwrócić powinny uwagę, wydając rozporządzenie ujmujące w pewne karby mąciacieli spokoju radjowego.

Nowe zdobycze radjofonii

Stała komunikacja pomiędzy lądem a statkami oceanicznymi.

W ubiegły czwartek i niedzielę przeprowadzono dwie rozmowy radiofoniczne, posiadające kolosalne znaczenie, zarówno przez wzgląd na osoby, które przeprowadziły rozmowę, jak i z uwagi na okoliczności, w których rozmowy się odbyły.

Rozmowa czwartkowa zainaugurowała stałą komunikację radiotelefoniczną między amerykańskim parowcem oceanicznym „Leviatan”, a wyspami brytyjskimi. Przeprowadził ją z pokładu parowca, zdążającego z Anglii do Nowego Jorku, sekretarz stanu spraw zagranicznych i główny delegat Stanów Zjednoczonych na londyńskiej konferencji morskiej mr. Stimson. Rozmówcą jego był premier angielski Mac Donald, bawiący wówczas w Chequers, w swej urzędowej rezydencji letniej.

Ciekawym szczegółem jest to, iż minister Stimson nie omówił się wcale z premierem Mac Donaldem, że... zadzwoni

do niego z powietrza, z wielkich wód Atlantyku, gdyż ani on, ani premier Mac Donald nie wiedzieli nic, iż na parowcu czynią się ostatnie próby przed otwarciem stałego połączenia radiotelefonicznego, między okrętem amerykańskim i miastami angielskimi. Data otwarcia komunikacji nie była jeszcze ustalona i postanowiono ją w ostatniej chwili, gdy do wiadomości się, że okrętem tym będzie powracał minister Stimson.

Premier Mac Donald nie spodziewał się, że będzie rozmawiał z „Leviatanem” i był wzruszony tym nowym wynalazkiem.

Drugą rozmowę przeprowadzili na pokładzie tego samego parowca, powracającego do Anglii, liczni pasażerowie amerykańskie, dla których drobnotką było wydanie za 5-minutowa rozmowę około 1000 złotych, tyle bowiem wynosić będzie każda rozmowa radiotelefoniczna. (o).

Jak się to robi.

Z za kulis studia radjowego.

Jedno z niemieckich pism radiowych podaje w ostatnim numerze bardzo interesujące szczegóły, w jaki sposób robi się t. zw. „kulisy artystyczne” w słuchowiskach radiowych. Radjosluchacze bardzo często, przy odbieraniu jakiegoś słuchowiska, słyszą doskonale imitowany zgłęb wojenny, jeśli słuchowisko przedstawia ma sceny batalistyczne, odgłosy pociągu, szum morza i t. d. Głosy te są tak doskonale zrobione, że słuchacze nie mogą sobie wyobrazić, w jaki sposób dzieje się to w czterech ścianach studjo i przekonani są, że studio połączone jest rzeczywistością ze stacją kolejową, lotniskiem i t. d.

Tymczasem, okazuje się, że przy pomocy bardzo prostych środków osiąga się te efekty, do złudzenia imitujące najczystsze dźwięki, szmery, i odgłosy, stwarzające właściwe tło dźwiękowe dla danej audycji. Jakież są to sposoby? Dziennik radiowy zdradza nam te szczegóły. A więc:

Zgłęb wojenny: płaskie sztaby metalowe są silnie lecz bezwładnie uderzane o siebie, oparte o skórzane poduszki.

Warczenie granatów: daje się doskonale imitować ustami. Przez tubę głosnika otrzymujemy odgłos spotęgowany.

Wystrzał z pistoletu: nadyma się pułstą torebkę papierową i uderza się po niej silnie ręką.

Odgłosy pociągu: sznurek, na którym zawieszają się szereg węzłów, przeciąga się przez dziurę w bebnie.

Trzask płomieni: duże kawały papieru do pakowania są mięte przed mikrofonem.

Szum morza: pociera się 2 kawałki piaskowego papieru.

Warczenie samolotu: w powietrznym prądzie wentylatora elektrycznego puszcza się wolno końce waskich skórzanych pasków, połączonych drugim końcem z sobą.

Te niewinne rekwiizyty dają nam złudzenie tych wszystkich dźwięków, które podziwiamy i które budzą w nas grozę swą prawdziwością, gdy przed głosnikiem lub ze słuchawkami na uszach odbieramy jakieś zajmujące słuchowisko radiowe. Mechaniczne ruchy przed mikrofonem, polegające na wykonywaniu podanych wyżej czynności, dochodzą do uszu słuchacza w tak bardzo zmienionej formie, że odnosi się wrażenie rzeczywistości najbardziej doskonałej. (m).

Angażowanie artystów odbywa się przez radio.

Cuda radjotechniki znalazły już praktyczne zastosowanie w sztuce teatralnej. Znakomita śpiewaczka rosyjska Niezwanowa, mieszkająca w Rydze, otrzymała z Budapesztu zaproszenie na kilka występów. Impresarjo budapeszteński był jednak człowiekiem bardzo ostrożnym i chciał z góry wiedzieć, jakim głosem rozporządza śpiewaczka. Nie miał jednak czasu, by pojechać do Rygi, zrobił więc śpiewaczce propozycje, zupełnie odpowiednią dla ducha epoki, w której żyjemy.

Oto zaproponował on śpiewaczce, by zaśpiewała kilka piosenek przed mikrofonem radja, tego a tego dnia i o oznaczonej godzinie. Dokładnie tego dnia impresarjo nastawił aparat, znajdujący się w jego gabinecie na Rydze. Po wstąpieniu piosenek Niezwanowej, odpowiedział jej natychmiast, że zawiera z nią kontrakt na pięć występów w Budapeszcie.

Tak postęp techniki zniszczył pojęcie odległości. Marconi z Genui zapalił lampy w Sidney, a ryska śpiewaczka, siedząc w Rydze debiutowała w Budapeszcie. (n).

JAPOŃSKI PROSZEK

KATOL ZABIJA

OWADY I INSEKTY.

Akc. Tow. Azumi & Co. Ltd. Osaka (Japonja)

Co to jest „TOGAL“?

Tabletki - Togonal są skutecznym środkiem przeciwko reumatyzmowi, podagrze, grypie, bólowi nerwowemu i bólowi głowy, migrenie i przeziębieniom. Nie wyrządzają sobie szkody, używając innych mało wartościowych środków. Według rejentalnego poświadczenia przeszło 6000 lekarzy wyraziło swoje uznanie dla skuteczności działania Togonalu. Nabyć można we wszystkich aptekach. Nr registr. 1364. Cena Zł 2

Pabjanice.

BUDOWA POMNIKA.

Komitet budowy pomnika niepodległości w Pabjanicach postanowił na ostatnim posiedzeniu wykończyć w roku bieżącym roboty kamieniarskie, a zimą dokonać w miejscowej szkole rzeźmiosł odlewu postaci legionisty. Odlew pomnika dokonany będzie w roku przyszłym. Model pomnika naturalnej wielkości, jest już całkowicie wykończony przez artystę rzeźbiarza Mieczysława Lubelskiego. Pomnik ma 7,5 metra wysokości.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telef. od własn. koresp.).

FAŁSZYWEMI WEKSLAMI POKRYWAŁ DEŁUG.

Właściciel restauracji Kacperkiewicz otrzymał przed kilku miesiącami w obrachunku od Jankla Dohika, zam. przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 23, kilka sztuk weksli z wystawienia M. Zylbera na 192 zł. Weksle nie zostały wykupione, a Zylber oświadczył rejentowi, że podpisy są podrobione. Kacperkiewicz, widząc, że padł ofiarą oszukawczych machinacji, zameldował o powyższym policji, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

LUSTRACJA PIEKARŃ.

Wczoraj komendant powiatowy komisarz Wesolowski przeprowadził lustrację piekarni, przyczem 6 z nich znalazł w stanie niehigienicznym. Właścicielom tych piekarni spisano protokoły.

KRWAWA MASAKRA.

W lesie brzostowskim wynikła krwawa bójka pomiędzy kilku awanturnikami. Jeden z nich, niejaki Władysław Byczek, zadał kilka ciosów bagnetem w plecy Józefowi Wiśniewskiemu. Dwaj inni, bracia Heller, rzucili się na Franciszka Jasińskiego i pobili go do utraty przytomności. Przybyła policja aresztowała awanturników, a przybyły lekarz udzielił pomocy ofiarom awantury, poczem przewiózł ich do szpitala.

Piotrków-Trybunalski.

(Telef. od własn. koresp.).

NOWY KOMENDANT POLICJI POWIATOWEJ.

W dniu wczorajszym objął urządowanie nowomianowany komendant powiatowej policji p. Skalski, który dotychczas zajmował analogiczne stanowisko w Białymstoku.

ZE ZWIĄZKU OBRONCÓW OJCZYNY.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie federacji związków obrońców ojczyzny, obejmującej związki oficerów rezerwy, związek legionistów, związek podoficerów, związek inwalidów i P.O. W. celem wybrania prezydium. Na prezesa wybrano wiceprezesa Jana Schmidta, wiceprezesa p. Syrka, sekretarzem p. Bilaję i skarbnikiem p. Żółtkowskiego.

ZEMSTA ZAKOCHANEGO.

Mieszkaniec wsi Lenginówka pod Piotrkowem, 19-letni Antoni Unger, zakochał się w ślicznej córce swych sąsiadów. Dowiedział się o tem rywal jego, który postanowił zemścić się krwawo na Ungerze. Namówił on kilku swych rówieśników do wykonania napadu, i gdy wczoraj Unger wracał późno do domu, napadli na niego na szosie i ciężko pobili. Pogotowie przewiozło Ungera do szpitala w Piotrkowie, gdzie lekarze stwierdzili pęknięcie czaszki. Sprawców napadu aresztowano.

Dyżurni aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), Rombelińskiego (Andrzeja 26), Sokołewicza-Przejazd 19), Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Zastrzelił teścia.

Sąd skazał Malanka na 1 rok więzienia.

W nocy z 11 na 12 marca r. b. 10-letni komisarz policji w Łodzi doniesiono o zabójstwie, dokonanym w domu przy ulicy Radwańskiej 47.

W kamienicy tej mieszkał od wielu lat spółwłaściciel domu w Zgierzu 56-letni Antoni Hylński. Zięciem jego był 38-letni Paweł Malanek, podmajster malarski, zamieszkały przy ulicy Żelaznej Nr. 17.

Malanek naogół żył z Hylńskim dość dobrze. Niekiedy wprawdzie sprzeczał się ze sobą, a to z tego powodu, że teść nie wypłacał obiecanej pensji, lecz nieporozumienia te nigdy nie przybrały poważniejszych rozmiarów.

Malanek lubił niekiedy zbyt wiele wypić. Pod wpływem alkoholu przestawał sobie zdawać sprawę ze swych czynów, demolował mieszkanie, rzucał się na żonę i krewnych i t. d.

Krytycznego wieczoru przyszedł on do teścia kompletnie pijany. Gdy go tam jeszcze poczęstowano wódką wszczął sprzeczkę z Hylńskim, zarzucając mu, iż źle go traktuje.

Hylński początkowo próbował go uspokoić, lecz w końcu stracił cierpliwość i

wyrzucił zięcia za drzwi.

Malanek, znalazłszy się na schodach, począł się dobijać do mieszkania, oświadczając, iż chce teścia przeprosić. Teść otworzył mu wówczas drzwi.

Malanek, który wbiegł do pokoju, błyskawicznym ruchem sięgnął do kieszeni po rewolwer i

dał dwa strzały w powietrze.

Gdy chciano mu wyrwać broń, Ma-

lanek, nie zdając już sobie z niczego sprawy,

strzelił jeszcze dwukrotnie do teścia.

Obie kule były celne. Hylński padł trupem na miejscu.

Na odgłos strzałów pierwszy nadbiegł dozorca domu Jan Kępiński.

— Zabijem teścia, jak psa! — zawołał doń morderca.

Zaalarmowano policję.

Zabójca, który nie usiłował wcale zbiec, nie stawiał władzom oporu. Przewieziono go do wydziału śledczego, a następnie po przesłuchaniu do więzienia. W dniu wczorajszym Malanek stanął przed sądem okręgowym.

Na sprawie oskarżony tłumaczył się, iż krytycznego dnia był do tego stopnia pijany, że nawet

nie pamięta czy sam strzelił, czy też kto inny dokonał zabójstwa.

Zeznania świadków brzmiały na jego korzyść. Stwierdzili oni wprawdzie, iż był mordercą, lecz jednocześnie wyjaśniali, iż Malanek zupełnie nie zdawał sobie sprawy ze swych czynów i żył bardzo dobrze ze swym teściem, to też o mordzie z premedytacją nie mogło być mowy.

Jak ustalono, Malanek miał zezwolenie na broń i nosił ją stale przy sobie ze względu na to, iż przechowywał pieniądze na wypłatę dla robotników.

Sąd po wysłuchaniu stron, wydał wyrok, mocą którego Malanek został skazany na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

dag.

Nadużycia młodego buchaltera.

Sąd skazał go na 6 mies. więzienia.

W firmie Prywin i Finkiel (Zielona 8) dokonano przywłaszczenia. Sprawcą okazał się młody biuralista Jakub Ratner.

Do czynności Ratnera należało przeglądanie rannej korespondencji i przekazywanie jej do odpowiednich wydziałów przedsiębiorstwa.

Któregoś dnia jeden z kierowników firmy otrzymał list, w którym jakiś klient donosił mu, iż nadesłał pieniądze przekazem pocztowym i dotychczas nie otrzymał potwierdzenia odbioru.

Kierownikowi firmy wydało się to podejrzane. Gdy w kilka dni później zba dał on na pocztę całą sprawę, wyszło na jaw, iż rozmaiti klienci nadsyłali do Łodzi pieniądze i firma nie otrzymała ani grosza.

Dochodzone ustaliło, iż przywłaszczeń dokonywał Ratner, który przegładał codziennie korespondencje i inkasował dla siebie przekazy pocztowe.

Za zdobytą w ten sposób gotówkę, (ogólna suma wyniosła 2900 złotych) ku-

pił sobie zegarek z dewizką, pierścione i inne przedmioty.

Gdy nadużycia wyszły na jaw, matka Ratnera pokryła pewną część sprawniewierzonej sumy. Ratnera oddano w ręce policji.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uroszczonego pod przewodnictwem sędziego Skabiczewskiego.

Oskarżał prokurator Nikitienko.

Ratner na sprawie przyznał się do winy i wyraził skruchę.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał Ratnera na 6 miesięcy więzienia!

dag.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

„Gdy sercem kogoś chcesz obdarzyć,
To, proszę obdarz mnie.
Gdy zaczniesz o calusach marzyć,
Przyjdź do mnie, czekam cię“.

Piosenka z filmu dźwiękowego „Pokusy Europy“, śpiewana przez naszego znakomitego rodaka

IGO SYMa

Główną rolę kobiecą odtwarza

LILJANA HARVEY

najpiękniejsza kochanka filmowa.

Wkrótce!

Wkrótce!

W DŹWIĘKOWYM KINIE „SPLENDID“

Capitol.

Niewinny grzech.

Dyrekcja dźwiękowego kina „Capitol“ dała naprawdę piękny film, który posiada wszystkie walory, jakie powinien mieć film dźwiękowy. Istnieje wśród łodzian przekonanie, że film w 100 proc. mówiony zwłaszcza w obcym języku, który tylko rozumieją nieliczni, to prawdziwy „dźwiękowiec“. Tej wersji przeczy film pod powyższym tytułem, który nie posiada nudnych dialogów, lecz za to piękny śpiew i melodyjną muzykę. Cudownie obmyślane efekty (trzeba przyznać b. pomysłowe) co chwilę pobudzają publiczność do nieustannego śmiechu.

Przechodząc do samego filmu i jego treści, musimy przyznać, że jest to jedyny film w swym rodzaju i najodpowiedniejszy dla strapijonych łodzian, lekkim melodramat przepłatanym zabawnymi i pikantnymi sytuacjami, w których bawi, czaruje i smuci widza rozkoszny brzdąc i wielka artystka Coolen Moore. Tak czarującej i rozkosznej gwiazdy dawno już nie widzieliśmy.

Wielki plac

z kompletnie urządzonej fabryki chemicznej, magazynu, piwnice, dom mieszkalny blisko boczniczy kolejowej

do sprzedania.

Ewentualnie poszukiwany jest współnik.

Blizszych wiadomości udziela biuro „POLJUS“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 34

Choroby zakaźne.

Zanotowano 141 przypadków.

W czasie od 11-go do 17-go maja r. b. wyłącznie zgłoszone do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur plamisty — przypadków (w tygodniu poprzednim 1 przypadek), dur bizusny 6 przypadków (12), błonica 33 przypadków (39), błonica 37 przypadków (22), róża 4 przypadki (7), gorączka pługowa 11 przypadków (14), odra 46 przypadków (58), krztusiec 4 przypadki (8).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 141 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 151 przypadków.

USUWAJĄ UPORCZYWY BÓL GŁOWY

SZYBKO WYWIERAJĄC SWOJE DZIAŁANIE

OD BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH

W TABLETKACH

A. BUKOWSKIEGO

OPAKOWANIE W MAŁYCH DOGODNYCH

PUDEŁKACH PO DWADZIEŚCIA TABLETEK

CENA ZŁ. 4.30 — ZADAĆ W APTEKACH

DŹWIĘKOWY



Dziś i dni następnych

Wielki film dźwiękowo śpiewny

Niewinny Grzech

z czarującą i rozkoszną

Collen Moore

i jej rasowym partnerem

Antonio Moreno

NAD PROGRAM: Słynny kwartet śpiewaczy opery nowojorskiej odśpiewa arje z opery „Rigoletto“ — Wykonawcy Marion Talley — sopran, Jeane Gordon alt, Benjamin Gigli — tenor, Giuseppe Leduca — bariton.

Ceny zmniejszone. Bilety ulgowe ważne.

Ceny miejsc na 1-sze seanse zł. 1.

Początek w dni powszednie o g. 5.30.

W soboty, niedziele i święta o 2 p.n.

Giełda warszawska.

PAPIERY PROCENTOWE: W grupie pożyczek państwowych dla pożyczki inwestycyjnej tendencja nieco słabsza, kurs dolarówki początkowo był mocniejszy, zaś pod koniec zebrania giełdy, nieco się obniżył. Naogół obroty dolarówką były dość duże. Sferę giełdową przypuszczają, iż w najbliższych dniach należy się liczyć ze znaczną zwyżką kursu dolarówki. Notowano: 4% pożycz. inwest.—111, dolarówka—67—66, 5% pożycz. konwers.—55, 10% pożycz. kolejowa—102.50, kursy listów zastawnych i obligacji banków państwowych bez zmiany. 8% obligacje budowlane B. G. K.—93, w dziale prywatnych papierów lokacyjnych panowała tendencja naogół mocniejsza przy obrotach niewielkich, głównie interesowano się 8% listami m. Warszawy, oraz papierami prowincjonalnymi. Notowano: 7% listy ziemskie dolar.—76, 4½% listy zast. ziemskie 55½—56, 5% listy zast. m. Warszawy—58.75, 8% listy zast. m. Warszawy—77.25—77.90, 8% listy zast. m. Częstochowy—67.75—68, 8% listy zast. m. Kalisza—68, 8% listy zast. m. Łodzi—71—71.50, 8% listy zast. m. Piotrkowa—68.25, 10% listy zast. m. Siedlec—81.75. Drobne transakcje, a nienotowane: dolarówka—65, 7% pożycz. stabil.—88, 4% listy zast. ziemskie—45.75, 4½% listy zast. m. Warszawy—55.50. 6% oblig. m. Warszawy—60.50; w poszukiwaniu były 8% listy ziemskie dolarowe, jednak wobec braku materiału do transakcyj nie doszło.

Monte Carlo w Łodzi

Właściciel mieszkania, w którym uprawiano grę w ruletkę, skazany na 500 zł. grzywny.

W końcu listopada i w początkach grudnia ub. roku wydział śledczy w Łodzi otrzymał kilka anonimów, w których jakiś informator donosił władzom, że w śródmieściu znajduje się doskonale zakonstruowany dom gry, cieszący się wielką frekwencją, wśród elity towarzyskiej.

Policja zarządziła obserwacje, w czasie których zwróciła uwagę na niejakiego Ludwika Kleinfelda.

Według uzyskanych informacji, on właśnie miał być właścicielem owego Monte Carlo łódzkiego. Kleinfeld zajmował jeden pokój w mieszkaniu państwa Olszewskich przy ul. Lipowej 55. W pokoiku tym, zdaniem informatorów policyjnych, znajdowała się ruletka i grano w karty na poważniejsze sumy. W grach tych mieli brać udział dwaj bookmacherzy warszawscy, którzy sprowadzali p. Kleinfeldowi publiczność.

Pewnego dnia wydział śledczy wydelegował dwóch wywiadowców, którzy, ukryci w bramie domu przy ul. Lipowej, zauważyli taksówkę z kilku młodzieńcami, przybyłymi umyślnie do łódzkiego Monte Carlo.

Gdy wywiadowcy ci o swych spostrzeżeniach zakomunikowali swej przełożonej władzy, następnego nocy naczelnik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer, kom. Mika, oraz niżsi funkcjonariusze policyjni

złożyli p. Kleinfeldowi wizytę. W pokoiku jego na stole istotnie znajdowała się ruletka. Goście byli tak za-

jęci grą, iż w pierwszej chwili nie zwrócili nawet uwagi na policję. Władze, po skonfiskowaniu ruletki, zanotowały nazwiska wszystkich obecnych i sporządzily odpowiedni protokół.

Kleinfeld został pociągnięty do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym znalazł się on na ławie oskarżonych sądu grodzkiego.

Do sprawy, jako dowód rzeczowy, załączono skonfiskowaną ruletkę. Oskarżony na sprawie nie przeczył iż w jego pokoiku niekiedy grywano. Twierdził on jednak, iż przychodzili doń wyłącznie znajomi, że nikt nie miał zamiaru wyłudzić od nich pieniędzy, gdyż

grę traktowano jedynie jako rozrywkę po pracy.

W ten sposób bronil również oskarżonego mec. Piotr Kon, który dowodził, że oskarżony jest człowiekiem uczciwym i nie chciał czerpać żadnych korzyści z gry w ruletkę. obrońca prosił sąd o łagodny wymiar kary w postaci grzywny.

Sąd, przychylając się do prośby obrońcy skazał Kleinfeld na 500 zł. grzywny a w razie niemożności zapłacenia na 6tygodniowy areszt. —dag.—

— „Der Morgen“ donosi, że Heimwehra w dniu 1 lipca urządził z okazji 100-letniej rocznicy urodzin byłego cesarza Franciszka Józefa manifestację w Wiedniu, które mają się odbyć na placu bohaterów. Będzie odprawiona msza połowa, w której udział wzięć ma również kardynał P. H.

Walki w cyrku sportowym

Zapowiedź sensacyjnego spotkania Sztekkera z fenomenalnym Kley'em ścia gnęła moc publiczności do cyrku. Walka ta odbiła się głośnie echem wśród widzów i skończyła się sensacyjną porażką Sztekkera.

Myrna — Grikis. Zawzięty czech nie ma tremy wobec olbrzymiego Grikisa. P. 20 min. bez wyniku.

Debie — Fehringer. Zwycięzył w 18 min. silniejszy Debie.

Kley — Sztekker. Atrakcja wieczoru. Zainteresowanie olbrzymie. Kley rozwinął tak bajeczną technikę, że Sztekker chwilami stał bezsilny, wobec swego elastycznego przeciwnika. W 26 min. Sztekker rzuca Kley'a „souples'em“ na łopatkę — „człowiek-guma“ błyskawicznie nie stosuje ruladę i zapomocą jakiegoś dziwnego wygięcia nogi przytrzymuje Sztekkera na łopatkę, uniemożliwiając mu zbudowanie „mostka“.

Pooschoff — Kraus. Nadludzko silny Pooschoff rzuca swego czupurnego przeciwnika w 12 min. na łopatkę.

Dziś sensację budzi decydujący mecz bokserki między Krausem a Mvrną, który będzie się toczył bez ograniczenia rund aż do powalenia przeciwnika knockautem, pozbawiając go przytomności. Pierwszeństwo Debie — Pooschoff, Sztekker — Grikis i decydująca dwóch fenomenalnych klasyków — Kley'a z Le Fawrem.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Czytanie „EXPRESS WIECZORNY“

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Nieście pomoc najbiedniejszym!

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 15 maja 1930 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie Morduch Jeszczyń, 2) chwile otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 31 marca 1930 r tymczasowo, 3) zamianować Sędziego Komisarzem Sędziego Handlowego Józefa Racieckiego, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Okwiecińskiego, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opletczenie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność:
Kurator masy upadłości
Józef Okwieciński, adwokat,
Łódź, Piotrkowska 61

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 27 maja 1930 r. o godz. 9 m. 30 rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115. osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielność w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
Józef Raciecki
Sędzia Handlowy.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Salomon Kohn“ z siedzibą w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 59, na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielność w kancelarii jego w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 4, tel. 118-40 w godzinach 6—8 po poł. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 5 lipca 1930 r. o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 64.

Syndyk tymczasowy
apl. adw. Marceł Wajfus,
Łódź, ul. Pomorska 4, tel. 118-40

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „B. Kossowski“ na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników, z dowodami, usprawiedliwiającymi ich należność do kancelarii jego przy ul. Cegielnianej Nr. 39 w godzinach od 6 do 7 pop. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w dniu 27 czerwca 1930 roku o godz. 12 w poł. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy Placu Dąbrowskiego.

Syndyk tymczasowy
apl. adw. Jakub Apt
Łódź, ul. Cegielniana Nr. 39, tel. 209-24

KREM CALIMI METAMORPHOSA
Radykalnie usuwa piegł, wagner, zmarszczki i inne wady cery

48 godzin
tańczyć można bez zmęczenia, jeżeli się używa
Soli do nóg Jana
Dostać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Płacąc masz możliwość zdobycia popłatnego zawodu
Tylko zł. 130
Zapisz się na kursy kierowców samochodowych pol. YMCA
Łódź, Al. Kościuszki 68.
Uwaga! zł. 130 tylko przez miesiąc maj przy całkowitym wyszkoleniu, teoretycznym wraz z nauką jazdy

Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba w Łodzi
Zielona 10, tel. 122-12.
Zapisy kandydatek przyjmuje sekretariat gimnazjum od godz. 10 do 13.
Dyrektor (—) **J. Ab.**

Obwieszczenie
Syndyk tymczasowy masy upadłości f. „Fajwlowicz i Goldberg“, a. adwok. Maksymilian Rubin niniejszem komunikuje, że ostateczny termin sprawdzenia wierzycielności masy upadłości f. „Fajwlowicz i Goldberg“ wyznaczony został na dzień 23 maja r. b. na godzinę 12 w południe, pokój 64 kancelaria Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Żeromskiego 115.
a. adwok. Maksymilian Rubin
Łódź, Pomorska 13.

Do Ogółu Nauczycielstwa!
Przypominamy, że w Gimnazjum Męskim Realnym Tow. Szerz. Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi (Pomorska 46) trwa nadal bojkot wszystkich posad (nie wyłączając posady dyrektora).
Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycieli Średnich Szkół Żydowskich w Polsce
POPIS SZKOŁY RYTMIKI I PLASTYKI
H. Krukowskiej i L. Boruńskiej
CZWARTEK,
29 maja r. b. o g 11.30 rano w Teatrze Miejskim Bilety od 1 zł.—8 zł do nabycia w księgarni L. Fiszer, Piotrkowska 47. — Szczegóły w afiszach i programach.

DR. Z Dąbner
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2, (daw. Olgiańska) tel. 148-95.
Godziny, przyjęcie od 8—10 i do 6—9

Dr. med. J. Sadokierski
stomatolog
chirurgia jamy ustnej i szczęk regulacja zębów gabinet rentgeniczny ordynuje 3—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 114-20

DR. RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielnia) tel. 144-10
Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Letnisko „Teofilów“
nad Pilicą via Tomaszów-Maz. PENSJONAT
R. Rozenbaumowej i M. Bergmanowej
otwarty od 1 czerwca.
Ceny znacznie niższe!
Zgłoszenia Zawadzka 1, m. 11, tel. 218-85 od 9—11 i od 2—4 po poł.

ZAWOJA

(624 m. n. p. m.) Stac. kol. Maków (Małopolska). Przepiękna górską miejscowość klimatyczna w Beskidach zach., o klimacie suchym i łagodnym, położona u stóp Babiej góry (1725 m. n. p. m.) na szlaku kolej. Kraków - Zakopane.

Pensjonat „Renata”

poleca od 1 czerwca b. r. pokoje słoneczne z balkonami wraz z całodziennym pierwszorzednym utrzymaniem po cenach przystępnych. — Kuchnia wykwintna rytualna. — Dancinigi — Plaża — Korty tenisowe. W czerwcu ceny znacznie niższe. — Komunikacja samochodowa Kraków — Zawoja oraz Maków — Zawoja. Zgłoszenia do końca maja S. Brachfeld, Kraków, ulica Wojska 28, później Zawoja.

PORADNIA wenerologiczna

Leżary-specjalistów Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór, Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobiet W niedziele i święta od 9—2 pp. Leczenie chorób: Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trype Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet światłolecznicy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet

Porada 3 złote.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocem wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2, TEL. 132-28. Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. J. Małowist

Spec. chor. wewnętrznych wznowił przyjęcia Cegielniana № 15 (Wólczajska 10) Tel. 105-62. Przyjmuje od godz. 5^{1/2}—7.

Dr. med. IGN. MARGOLIS

okulista. Przyjmuje obecnie Al. Kościuszki 21, tel. 165-17. od 1—2 i 5—7.

Do wynajęcia w Poddebiu

domek zupełnie odseparowany z 10-ciu pokojami, lub na osobne mieszkanie. Wiadomość Lidzbarski, Pabjanice, tel. 97.

Goczałkowice-Zdrój

Powiat Pszczyzna — G. Śląsk.

Najsilniejsze w Polsce kąpiele, zawierające jod, brom i radium. — Sezon od 15 maja do 30 września. — Stacja kolejowa w miejscu

Prospekty na żądanie wysyła: ZARZĄD KĄPIELOWY GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ.

Do akt Nr. 1505 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Dulkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Herza Rotberga, i składających się z mebli, 20 warsztatów tkackich, silnika elektrycznego i trajmaszyny na 40 wind, oszacowanych na sumę zł. 10650. Łódź, dnia 8 maja 1930 r. Komornik: St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 1476 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Dulkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Morgenszterna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 710. Łódź, dnia 8 maja 1930 r. Komornik: St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 1567 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Dulkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 46, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Emanuela Steinmana i składających się z fortepianu czarnego i mebli, oszacowanych na sumę zł. 3280. Łódź, dnia 8 maja 1930 r. Komornik: St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 521 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Fryczy i składających się z mebli i likierów, oszacowanych na sumę zł. 3700. Łódź, dnia 16 maja 1930 r. Komornik: L. NABOROWSKI.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi „XVI” rewiru Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Karola 30, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 30 maja 1930 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 49 przy ul. Pabjanickiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do f. „A. Szejnert”, składających się z tokarki i tokarki mech. oszacowanych na zł. 900. Spis rzeczy i szacunek tychże przedrzany być może w dniu licytacji. Łódź, dnia 28 kwietnia 1930 r. Komornik: R. SAKKILARI.

Nr. 857/30.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi „XVI” rewiru Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Karola 30, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 30 maja 1930 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 201 przy ul. Piotrkowskiej, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Ryszarda Bauma, składających się z tokarki mechanicznej, oszacowanej na zł. 1200. Spis rzeczy i szacunek tychże przedrzany być może w dniu licytacji. Łódź, dnia 29 kwietnia. Komornik: R. SAKKILARI.

Wzywamy

p. Abrahama - Salomona Szmargda, zam. przy ul. Wolborskiej 37 do niezwłocznego wykupienia zaprotestowanych weksli, w przeciwnym razie skierujemy sprawę do prokuratora. „Radioła”, Piotrkowska 88.

PIĘGI

żółte plamy, opaleniznę usuw. bieli skórę pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha.

„Axela” - Krem

1/2 słoika 2.50 zł. 1/1 słoika 4.50 zł. do tego mydło „Axela” i kaw. 1.25 zł. Do nabycia w drogeriach, składach aptecznych, perfumeryjach i aptekach lub wprost w firmie J. GADEBUSCH, Poznań, ul. Nowa № 7

TATARÓW nad Prutem

Perła Karpat Wschodnich Pensjonat „LESNA”

Położony w zacisznym parku nad rzeką poleca eleganckie pokoje komfortowe z pościelą. Wikt pierwszorzedny, piciorazowy. Maj, czerwiec ceny niskie. Prospekty na żądanie.

Reklamy świetlne

od nowoczesnych luksusowych do zwykłych napisów. Dogodne warunki

ELEKTROPRACA

Piotrkowska 62. Telefon 169-08.

PENSJONAT

w Tworzyńskach pod Kołuszka

MARJI CHRZANOWSKIEJ

poleca pokoje słoneczne z całodziennym utrzymaniem. Elektryczność, kanalizacja, kąpiel, telefon. Informacje D-rowsa Marzyńska, tel. 100-88.

Doktor Ładunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Piotrkowska 70

(róg Traugutta) tel. 181-83

Przyjmuje od 8:30 po 10:30 rano, od 2:30 pp., od 8:30 w., w niedziele i święta od 10—11. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. NIEWIAZKI

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

ul. Andrzeja 5

Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. GROSGLIK

Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światło lecznicze. Lampa kwarcowa. Godz. przyjęć 4—7

Al. Kościuszki 27-4

Tel. 151-78.

Doktor Ludwik FALK

Nawrot 7 telef. 128-07 choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Lekarz - dentysta B. MARKUS-HUSBAUMOWA

Piotrkowska 51 tel. 121—23 Godz. przyjęć 3—7

Kupno i sprzedaż

UBIORY meskie, damskie obuwiu, swetry na wyplatę Piotrkowska 37, III wejście, I piętro

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2

TOREBKI z tweedu i filców najrozmaitszych pomysłów polecam, Piotrkowska 199, II wejście, I piętro, m. 15.

JAMNICZKE (taxa) dwumiesięczna czystej rasy sprzedam, Zielona 44, m. 6.

ROWER sprzedam na cynglach Sierpińskiego. Zaks, Brzezińska 43.

KUPIJE różne meble, dywany, futra oraz różne sprzęty domowe. Ch. Łąnik, Gdańska (Długa) 44, tel. 162-56. 28

SPRZEDAM

pianino zagraniczne. Wiadomość: ul. Nowo - Zarzevska 13/15, u fryzjera. 25

KUPIE aparat fotograficzny. Zgłaszać się Zagajnikowa 95, godz. 5—7, Olejniczak.

Lokale.

Pokój

eleg. umeblowany z telefonem i łazienką

DO WYNAJECIA

ewent. z utrzymaniem. Wiad. Przejazd Nr. 20, m. 9.

POTRZEBNY

jeden widny pokój na pierwszym piętrze na biuro w centrum na ulicy Piotrkowskiej, Narutowicza lub innej przy Piotrkowskiej. Zgłoszenia do administracji pod „Biuro”. 22

DO WYNAJECIA

duży pokój z balkonem, nadający się również na biuro, ewentualnie mniejszy ładnie umeblowany. Telefon do dyspozycji. Wiadomość tel. 156-02. 30

POKÓJ

słoneczny ładnie umeblowany oddam solidnemu panu. Szkolna 6, m. 7

POKÓJ

z kuchnią z wygodami w śródmieściu kupię. Oferty pod „O. O.” do „Republiki”. 25

POSZUKIWANY

lokal, składający się z 2—3 ubikacji na parterze z sutereną w okolicy między Traugutta a Cegielniana. Oferty sub „Biurowość” do „Republiki”. 22

PIEKARNIA

higieniczna do wynajęcia przy ul. Brzezińskiej 28. Wiadomość u właściciela domu.

DO ODDANIA

2 pojedyncze pokoje z niekrepującym wejściem. Aleja 1-go Maja 39, front, III piętro, m. 11.

POSZUKIWANE

od zaraz 2—3 pokoje z kuchnią oraz wszelkimi wygodami. Zgłoszenia tel. 183-26 w godzinach 2—3 i 8—9. 25

POKÓJ

słoneczny pojedynczej osobie oddam. Nowo - Targowa 5, m. 10, godz. 2—5.

POKÓJ

umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Narutowicza 47 m. 16.

POKÓJ

lub 2 umeblowane, telefon dla adwokata, lekarza lub małżeństwa do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front.

1 LUB 2 POKOJE

łącznie lub pojedynczo, I piętro front, dla doktora lub adwokata, tania odnajme. Wygody, telefon. Konstanyńska 12 m. 2

Sliczny pokój,

wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Wiadomość: Biuro „Bip” Piotrkowska Nr. 93 m. 9 front, tel. 120-62.

Natychmiast do oddania

1 lub 2 eleganckie pokoje razem lub oddzielnie z meblami lub bez. Elektryczność, łazienka Zawadzka 36, m. 9, II piętro, front.

POKÓJ

umeblowany Żeromskiego 11, front II piętro. Tram. 3, 6, 8, 15, 17.

DO Odstąpienia

6-pokołowe, komfortowe mieszkanie, słoneczne natychmiast. 7 Andrzeja 7 (16 mieszk. 16).

DUŻY

słoneczny pokój o dwóch oknach z eleganckim urządzeniem do oddania dla młodego małżeństwa lub dwóch panów. Požadane z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość Zawadzka 15, m. 12.

ODDAM

2—3 eleg. umebl. pokoje, wszelkie wygod. front I p., odpowiednie dla adwokata, lekarza ewent. reagenta przy placu Dabrowskiego, szczytów 1, 152-36. 25

4—5 POKOJOWE

mieszkanie poszukiwane. Zgłoszenia biuro „Polruch”, Traugutta 4, tel. 141-01.

Komunikacja autobusowa

Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

ODNAIME

frontowy pokój z balkonem Piotrkowska 108 m. 7, od 2—7.

DO ODDANIA

6 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami. I piętro front lub do wynajęcia 3 pokoje umeblowane każdy z oddzielnym wejściem. Wschodnia 57, m. 6.

Posady

POTRZEBNA

zdolna panienka do pralni, umiejąca szyć od zaraz, ul. Lutomińska 9, i chemiczarka prasowaczka.

WYKWALIFIKOWANA

panienka poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci. Dobre świadectwa. Wymagania skromne.

ZDOLNA

biuralistka poszukuje bezpłatnej praktyki. Łask. oferty sub „Energiźna”.

PIERWSZORZEDNA

siła biurowa poszukuje zajęcia na pół dnia za kilka zł. tygodniowo. Pierwszorzedne referencje. Oferty sub „Pierwszorzedny” do „Republiki”.

KIEROWNIK

w dziale pończosznicy, posiadający kwalifikacje do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa poszukuje posady. Zgłoszenia: Łódź, Lokatorska 9, m. 7, S. K. 23

KTO

pożyczy 2000 zł. otrzyma posadę. Wiadomość szlifiernia szkła, ul. Konstanyńska 53. 21

POTRZEBNY

natychmiast zdolny reużer na sztuki. Andrzeja 11, Mencil. 25

WYKWALIFIKOWANA

krawcowa robi elegancko pałta jak również suknie. Gubernatorska 34, m. 30 lub oferty sub „Sz.”.

INTELIGENTA,

żywa, czynna, młdej powierzchowności poszukuje zajęcia w pensjonacie. Of. „Pensja nie stanowi”.

POSZUKIWANI

zdolni akwizytorzy do rozpowszechnienia nowego systemu oszczędnościowego. Stała egzystencja. Zawadzka 25, m. 5.

POTRZEBNA

jest dziewczyna, pomocnik kielniera i służąca. Cegielniana 33, w cuklerni.

POTRZEBNA

manicurzystka do zakładu fryzjerskiego, ul. Wschodnia 33.

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE

Marie enseignante anglais francais allemand. Traugutta 2, I etg.

UDZIELAM

niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Ceny przystępne. Piotrkowska 85, prawa oficyna, I wejście, II piętro, drzwi na lewo. Miedzy 12—2 i 5—8.

Rozmaite

RABKA

- Zdrój. Pensjonat „Porebjanek” nowy zarząd poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Znamięta kuchnia, troskliwa opieka, ceny przystępne. Radio, przed domem duży ogród. Maj czerwiec i wrzesień specjalne zniżki. — Telefon Nr. 45. 26

KAWALER

szuka znajomości z ładną blondyną. Jestem z Poznania. Posiadam got. 6000 zł. Łaskawe zgł. do „Republiki” pod „Szczęście 31”.

Zagubione dokum.

BEREK

Wiślicki, uczeń kl. 7 szkoły Powszechniej Nr. 11 zagubił matrykułę.

ANTONI

Filipek, zam. Sporna 30, zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 23

FERSTER

Herbert, Gdańska 143, zgubił kartę rejestracyjną, rocz. 1909, wyd. przez P. K. U. Łódź.

ZGUBIONO

kwit inkasowy Banku Zw. Sp. Zarob. Nr. 5406 na 4 weksle zł. 610

ZAGINAŁ

dowód osobisty Marianny Bochiak, wyd. w Pinczewie, pow. Pinczewo.

ZAGUBIONO

4 blanko weksle 3 po 50 zł. Ina 48 zł. Znalezione weksle proszę zwrócić. Wegman Goszanka 7. Weksle unieważniam.

JUDKA

Binem Bursztyn zagubił książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. Łuków. 23

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata ze wszystkimi dodatkami, wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8.60 złotych

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł. 2.— za wiersz milimetryowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki”, sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64